Egzemplarz obowiązkowy

Rok XVII. Nr. 49. Wtorek 2 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy — 25 groszy, do 100 wierszy — 30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61563.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni“ S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Premjer Skrzyński wyjeżdża do Genewy 4 marca.

WARSZAWA, 1.3 (Tel. wł.) — Natychmiast po załatwieniu sprawy paktów locarneńskich przez Sejm, premjer Skrzyński wyjedzie do Genewy. W kołach rządowych obliczają, że szef Rządu opuści Warszawę najpóźniej w czwartek, 4 marca.

Krwawy aranżer zajść kaliskich w więzieniu.

WARSZAWA, 1.3. (Tel. wł) — Specjalna komisja śledcza, utworzona do badania krwawych zajść kaliskich ukończyła swe prace i stwierdziła, iż jednym z głównych organizatorów zajść był radny miejski Henryk Solnik, z zawodu lekarz-dentysta, który w kaliskiej Radzie miejskiej reprezentował „Bund“. Z polecenia prokuratora sądu okręgowego kaliskiego, p. Bzowskiego, Solnik został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym.

Nieszczęśliwy wypadek ambasadora Francji.

WARSZAWA, 1-3. (Tel. wł.) — Ambasador francuski p. de Panafieu poślizgnął się w swojem mieszkaniu i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Lekarze orzekli, iż kuracja będzie wymagała kilka tygodni. Z polecenia p. prezesa Rady ministrów do mieszkania ambasadora francuskiego udał się wczoraj sekretarz prezydjalny p. Angermann dla poinformowania się o stanie zdrowia.

Wyznaczony bankiet na cześć ambasadora de Panafieu, wydany przez prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych został odwołany. Odwołana też została audjencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na której ambasador francuski miał wręczyć listy odwoławcze.

Poseł Kozicki w Rzymie.

RZYM, 1-3. (Pat). Przybył tu poseł Kozicki, witany na dworcu przez charge d'affaires Tomaszewskiego, personel poselstwa i konsulatu. Prywatnie powitał nowego posła ambasador Skrzyński.

Walki bokserskie w sejmie kowieńskim.

GDAŃSK, 1.3 (Pat). Z Kowna donoszą: Ostatnie posiedzenie sejmu litewskiego odbywało się nadal pod znakiem walk pomiędzy prawicą i lewicą o osobę marszałka sejmu. Na tem tle rozpoczął się pojedynek słowny między lewicą i prawicą, który zakończył się bójką na pięści. Gdy na przemawiającego posła ludowego Sugintasa rzucili się posłowie z prawicy, koło trybuny powstał tumult, w czasie którego poseł Kardiszauskus zadał posłowi Sugintasowi kilka razów pięścią. Marszałek zmuszony był wobec tego przerwać posiedzenie.

Zwłoki ś. p. arcyb. Cieplaka przybędą do Gdańska 16 b. m.

WARSZAWA, 1.3. (Tel. wł.) Społeczeństwo polskie w Gdańsku z inicjatywy polskich kół śpiewaczych czyni przygotowania na przyjęcie zwłok zmarłego w Ameryce ks. arcybiskupa Cieplaka. Zwłoki przybędą do Gdańska 16 marca. Arcybiskup Cieplak pochowany zostanie prawdopodobnie w Wilnie.

Ordynat Bisping skazany na 4 lata więzienia.

Ponieważ nie złożył kaucji został zaraz aresztowany

WARSZAWA, 1.3. (Tel. wł.) Dziś o g. 7 wieczorem sąd apelacyjny ogłosił wyrok w głośnej sprawie ordynata Bispinga o zabójstwo ks. Druckiego Lubeckiego. Bisping skazany został z mocy artykułu 458 (zabójstwo w rozdrażnieniu) i 440 (fałszowanie weksli) na 4 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw. Kara z mocy amnestji zmniejszona została o jedną trzecią t. j. do 2 lat i 8 miesięcy.

Z powodu niezłożenia przez skazanego żądanych przez sąd 10 tys. zł. kaucji Bisping został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Ciągnienie „dolarówki“.

40.000 dolarów wygrał jakiś szczęśliwiec w Warszawie

WARSZAWA, 1.3 (Tel. wł.) Dziś w ciągnieniu II serji „Dolarówki“ główna wygrana 40 tysięcy dolarów padł na nr. 341248 sprzedany jakiemuś szczęśliwcowi w Banku Polskim w Warszawie. Wygrana 8 tysięcy dolarów padła na nr. 582277, po 3 tysiące dolarów wygrały nr nr. 227955, 592410, 253279, po 1000 dolarów: 631523, 479745, 557583, 514756, 303587. Po 500 dolarów wygrały nr. nr. 064530, 369495, 161716, 158648, 068332, 054713, 747966, 642617, 974044, 551747.

Pożyczka na rozbudowę miast

Rokowania w tej sprawie są na ukończeniu.

WARSZAWA, 1-3 (Tel. wł.) — Rokowania o pożyczkę 26 miljonów dolarów dla 5 miast polskich na rozbudowę dobiegają końca. Finansiści holenderscy, którzy finansują pożyczkę, obniżyli o tyle warunki kredytowe, że realizacja pożyczki staje się możliwą. Ministerjum skarbu w najbliższych dniach wyrazi swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki. Udział Warszawy w pożyczce wynosić będzie 8 miljonów dolarów.

Minister skarbu, p. Zdziechowski w Krakowie.

KRAKOW, 1-3. (Tel. wł.) Dzisiaj rano przybył do Krakowa minister skarbu Jerzy Zdziechowski w towarzystwie dyrektora departamentu Widomskiego i sekretarza generalnego Komitetu gospodarczego Rady ministrów p. Michalskiego. Uroczyste powitanie na dworcu przez reprezentantów władz miejscowych odbyło się o godz. 9 rano w sali recepcyjnej. Imieniem miasta witał ministra komisarz rządowy Ostrowski. P. Zdziechowski udał się do gmachu województwa, gdzie wojewoda przedstawił ministrowi w salonach recepcyjnych naczelników wydziałów, poczem minister wyjechał na zwiedzanie miasta. O godz. 11 rano przybył minister Zdziechowski do Izby skarbowej, gdzie przyjmował poszczególne delegacje. Następnie odbył się w Starym Teatrze obiad, na którym minister wygłosił dłuższe programowe przemówienie. Popołudniu udał się minister do Izby handlowo-przemysłowej, gdzie także wygłosił dłuższe przemówienie o stanie gospodarczym kraju. Wieczorem w Starym Teatrze został wydany przez Izbę handlowo-przemysłową bankiet, po którym minister nocnym pociągiem odjechał do Warszawy.

Francja nie chce się jednać z Niemcami

za cenę wyrzeczenia się wiekowej przyjaźni z Polską.

PARYŻ, 1.3 (Tel. wł.) — Jak donoszą dzienniki, Millerand wygłosił wczoraj przemówienie, w którem oświadczył:

Nie mamy wcale zamiaru płacić za nasze pojednanie z Niemcami wyrzeczeniem się wiekowych sympatji i przyjaźni.

Polska może liczyć na naszą wierność tak, jak my możemy liczyć na jej wierność

W Genewie tak samo, jak w Paryżu i w Warszawie będziemy szli ręka w rękę, mając na celu dopilnowanie aby wszyscy mieli poszanowanie dla traktatów, oraz obronę niezawisłości naszych obu narodów, na wieki wieków sprzymierzonych i zjednoczonych.

Z państwa bojaźni Bożej. Skandaliczna afera sędziego niemieckiego.

BERLIN, 1-3. (Pat). W sobotę policja berlińska aresztowała prezydenta sądu okręgowego Jurgensa pod zarzutem dokonania w swojem własnem mieszkaniu kilku włamań w celu uzyskania ubezpieczenia.

Pisma berlińskie komentują w sposób bardzo sprzeczny sprawę sędziego Jurgensa. Wyniki śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy. Sprawa ta jednak przybiera charakter skandaliczny ze względu na to, że „Welt Abend“ wykryła z przeszłości sędziego Jurgensa szereg nadużyć. Był on mianowicie podczas wojny kierownikiem biura kontrwywiadowczego w Hanowerze i korzystając z tego stanowiska miał dopuścić się olbrzymich nadużyć. W roku 1918 ciążyło na nim oskarżenie o popełnienie nie mniej niż w 60 wypadkach nadużycia władzy, co doprowadziło do aresztowania jego i jego narzeczonej. Dopiero amnestja ogólna po rewolucji uwolniła go od odpowiedzialności. Pomimo takiej przeszłości Jurgens otrzymał stanowisko sędziego.

Targi lipskie a wizyta Hindenburga.

WIEDEN, 1-3. (Pat). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Lipska: Panuje tu wielkie zaniepokojenie z powodu zapowiedzianej na jutro wizyty Hindenburga, która ma być wykorzystana do urządzenia wielkich manifestacji. Dworzec kolejowy w Lipsku strzeżony jest przez liczne oddziały policji. Wszystkie związki prawicowe ze Stahlhelmem na czele mają tworzyć szpaler na dworcu i ulicach. Komuniści zapowiedzieli kontrdemonstracje. Nastrój w mieście z tego powodu jest bardzo podniecony, co wpływa ujemnie na frekwencję targów.

PRZEGLĄD PRASY

Nowa ententa przeciwko Niemcom.

Belgradzki minister spraw zagranicznych Ninczicz złożył wizytę premjerowi Mussoliniemu. Prasa zagraniczna przywiązuje wielką wagę do tej wizyty i wskazuje na dwie sprawy, które muszą stanowić przedmiot konferencji. Są to: sprawa Austrji i sprawa niemieckich mniejszości.

Pisze o tem „Głos Narodu":

Nie ulega wątpliwości, że królestwo S. H. S. jest na równi z Włochami zainteresowane losami Austrji. Jej przyłączenie do Rzeszy niemieckiej (stanowiące dziś program wszystkich już prawie partyj Austrji i Rzeszy) zagroziłoby obydwu państwom bezpośredniem sąsiedztwem odwetowo i zaborczo nastrojonego społeczeństwa, a samą Rzeszę wzmogłoby ogromnie na siłach. Skoro więc agitacja za „Anschluss'em" wzmocniła się niepomiernie w ostatnich tygodniach zarówno w Austrji, jak Rzeszy (demonstracja w Hamburgu, podróż ks. Seipla do Paryża), nic dziwnego, że kierownicy dwóch zainteresowanych państw ustalić chcą w tej sprawie nietylko swoje poglądy, ale przedewszystkiem metody działania.

Bodaj, czy nie ważniejsza jest jeszcze druga sprawa, która interesuje w obecnej chwili Mussoliniego, — sprawa mniejszości niemieckich w państwach środkowej Europy. Udział swój bowiem w Lidze narodów rozumieją Niemcy przedewszystkiem jako mandat opieki nad mniejszościami niemieckiemi we Włoszech, Jugosławji, Czecho-Słowacji, Rumunji i Polsce. Z tego zaś, co już dziś robią w tym względzie (adres do amerykańskiego wpływowego senatora Borah'a w sprawie południowego Tyrolu) ponad wszelką wątpliwość wynika, że forum Ligi narodów zmienić zechcą w trybunał do sądzenia wszystkich zarządzeń tych państw w sprawie polityki mniejszościowej.

Konferencja rzymska nie wyczerpuje się na tych dwóch kwestjach. Dzienniki faszystowskie niedwuznacznie dają do poznania, że w Rzymie przygotowuje się i opracowuje nowy, wielki plan utrzymania równowagi Europy.

„Głos Narodu" przytacza głosy prasy włoskiej w tej sprawie:

Triesteński „Piccolo" we wstępnym artykule dyrektora pisma, Ulezi'ego, zwraca uwagę na wspólność interesów, jaka z chwilą wejścia Niemiec do Ligi narodów połączy Polskę, Czechy, Jugosławję, Rumunję i Włochy i wyraża przekonanie, że jedynem zabezpieczeniem tych państw może być tylko stworzenie nowej ententy. Francja — kończy „Piccolo" — Polska, Czechosłowacja i Jugosławja muszą iść z Włochami solidarnie... Włochy stoją obecnie na czele nowej idealnej jeszcze ententy, która jednak w publicznej opinji zainteresowanych narodów jest już faktem dokonanym.

Myśl podjęta przez Włochy być może dla Polski nie ma w tej chwili tak wielkiego znaczenia, jak będzie miała wówczas, gdy Polska nie otrzyma stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

Nowa ententa dać może skuteczne oparcie w walce z zakusami niemieckimi na całość naszych granic zachodnich.

Niczego się nie nauczyli.

„Robotnik" uderza w zasadę „wolnego handlu" widząc w tej zasadzie przyczynę drożyzny i spekulacji. Nie omieszkał przy tej sposobności uderzyć w ministra skarbu.

Pisze więc „Robotnik":

Ileż to nasłuchaliśmy się „argumentów" za zupełną swobodą handlu, za „wolną grą" sił gospodarczych... Ile to padło obietnic, że tylko pełna, żadną ingerencją państwa nie krępowana swoboda konkurencji sprowadzi zniżkę cen prędzej i skuteczniej od wszelkich zarządzeń i represji ze strony władz... Tymi „argumentami" szermowali zajadle handlarze bydła i rzeźnicy i piekarze, gdy parę tygodni temu władze przystąpić chciały do oznaczania cen mięsa i pieczywa... I paskarze zwyciężyli, bo skończyło się tylko na „próbie"...

Wyznawcą tych zasad jest oczywiście i p. Zdziechowski... Dlatego nic sobie nie robi z uchwalonej przez Sejm w grudniu ub. r. ustawy o walce z drożyzną i spekulacją... P. Zdziechowski za główny regulator cen uważa walutę...

Autor powyższych słów zapomina, że w czasie regulowania przez Rząd cen działo się stokroć gorzej i spekulacja święciła triumfy, zabijając jednocześnie uczciwy handel i rzemiosło. W dalszym ciągu, wróg „wolnej konkurencji" uderza w handel, pisząc:

Wiadomo chyba wszystkim, że na całym obszarze naszego państwa we wszystkich miastach i ośrodkach przemysłowych, działają znakomicie zorganizowane grupy, t. zw. hurtowników, czyli pośredników, którzy każde większe środowisko ludzkie opasują, jakby żelaznym pierścieniem i zarówno drobnych sprzedawców jak i ludność trzymają pod formalnym terorem, dyktując ceny każdego artykułu. Czegokolwiek dotkniemy, czy mięsa, czy mąki, czy tłuszczu czy nabiału — wszystko trzyma w swych szponach handlarz-hurtownik.

Pocżem w dalszym ciągu:

W ostatnim czasie ceny niektórych artykułów żywnościowych znowu podskoczyły. No. masło i tak bardzo a bezpodstawnie drogie, bo 7 zł. 20 gr., podskoczyło nagle na 7.60 zł., a że niema takiej „przyczyny", jak... i śnieg, więc znalazł się — ...Berlin! Na rynek berliński przestało przechodzić masło duńskie, a że berlińczyk chce jeść chleb z masłem, tedy za jego apetyt my w Polsce mamy dopłacać po 40 gr. na kilogramie, bo hurtownicy „skierowali" masło do Berlina...

Pozornie uwagi są słuszne. Jednak tylko pozornie, ponieważ eksport jest konieczny i ceny eksportowe regulują ceny na wewnętrznym rynku. Jest to prawda ekonomiczna, o której dobrze wiedzą socjaliści. Eksport racjonalny, nad którym czuwa Rząd i podnosi gospodarczo państwo, podnosi zdolność nabywczą ludności. Pomimo uwag „Robotnika" ceny w Polsce detaliczne artykułów pierwszej potrzeby są niższe, aniżeli w innych państwach.

Traktaty locarneńskie w kom. spraw zagranicznych

Opinje poszczególnych klubów.

WARSZAWA 1-3 (Tel. wł.) Komisja spraw zagranicznych obradowała dzisiaj nad projektem ustawy o ratyfikacji traktatów locarneńskich. Sprawę referował poseł Niedziałkowski (PPS), prosząc o uchwalenie ustaw bez zmian, przyczem przedstawił obszerną rezolucję, stwierdzającą, że Sejm uważa za nieodłączne z ratyfikacją traktatu locarneńskiego uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi narodów.

„Wyzwolenie".

Następnie zabrał głos poseł Dąbski, który dowodził, że traktat arbitrażowy polsko-niemiecki nie zabezpiecza należycie granicy polsko niemieckiej i że lepiej to czynił obowiązujący pakt Ligi narodów którego jasno sformułowane postanowienia traktat arbitrażowy raczej osłabia. W tym samym mniej więcej duchu przemawiał poseł Rudziński (Wyzwolenie).

Klub chrześcjańsko narodowy.

Poseł Stroński postawił wniosek stwierdzający, że Sejm stojąc całkowicie na gruncie traktatu wersalskiego i paktu Ligi narodów, oraz traktatu sojuszniczego z Francją, odrzuca ustawę o ratyfikacji traktatu locarneńskiego jako zbędną. Na wypadek gdyby komisja wniosek powyższy odrzuciła, pos. Stroński składa 2 wnioski: Pierwszy z nich uzależnia wejście w życie ustawy od uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi narodów, w drugim mówca domaga się stwierdzenia, że ustawa o ratyfikacji traktatu locarneńskiego w niczem nie narusza ustawy o ratyfikacji traktatu wersalskiego i paktu Ligi, oraz umowy sojuszniczej polsko-francuskiej.

Związek ludowo narodowy.

Poseł Marjan Sejda wniósł, aby rezolucję posła Niedziałkowskiego zastąpić rezolucją, która w sposób stanowczy wyraziła przeświadczenie, że wszyscy, którzy szczerze współpracowali nad stworzeniem koncepcji locarneńskiej i którzy szczerze są za utrwaleniem pokoju, uważają równocześnie przyznanie Polsce i Niemcom stałych miejsc w Radzie Ligi za rzecz rozumiejącą się sama przez się.

Chrześcjańska Demokracja.

Poseł Chaciński podniósł, że uważa za rzecz niewłaściwą uniemożliwianie ministrowi Skrzyńskiemu prowadzenia jego polityki polegającej na niezachwianej wierze w to, że stosunki międzynarodowe układają się obecnie według nowych zasad logiki i sprawiedliwości. Ukoronowaniem tej polityki powinno być w konsekwencji wejście Polski do Rady Ligi narodów. Nie ukrywam, że w razie nieuzyskania tego miejsca poniósłby porażkę nietylko minister Skrzyński, ale też i cały obóz, który bezwzględnie ufał, że zapanowała nowa era w stosunkach międzynarodowych. Nie przypuszczam aby minister Skrzyński w swem zaufaniu szedł tak daleko, aby bez żadnych zapewnień czy obietnic traktat podpisywał.

Dalsza dyskusja.

Przemawiali następnie posłowie Bator (ZLN.), Dąbski (Piast) i Perl (P. S.), którzy oświadczyli się za ratyfikacją traktatów.

W imieniu Rządu podsekretarz stanu Morawski oświadczył się przeciwko wnioskom posła Strońskiego.

W zakończeniu dyskusji poseł Niedziałkowski polemizował z niektórymi mówcami, przyczem raz jeszcze stwierdził, że traktaty lokarneńskie w niczem nie naruszają interesów Polski.

W wyniku obrad i po ukończeniu dyskusji wybrano podkomisję w składzie posłów: Niedziałkowskiego, Strońskiego, Chacińskiego, Seydy i Dębskiego, która ma się zająć opracowaniem zgłoszonych rezolucji i wniosków. Podkomisja ma złożyć sprawozdanie plenum komisji na następnem posiedzeniu, które wyznaczone na jutro godz. 12 w południe.

W ANGLJI O ROZSZERZENIU RADY LIGI.

Opinja prasy angielskiej.

LONDYN, 1 3 (A.W.) — „Daily Herald" twierdzi, że przesilenie w gabinecie angielskim trwa w dalszym ciągu. Zdaniem dziennika Chamberlain woli ustąpić, niż cofnąć obietnicę daną Briandowi w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi narodów. Baldwin oświadcza gotowość poparcia stanowiska Chamberlaina. Sześciu ministrów zagraża dymisją. Natomiast dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" twierdzi, że w łonie gabinetu doszło do porozumienia o tyle, że na marcowej sesji będą przyjęte tylko Niemcy, a pretensje innych państw będą rozpatrywane w jesieni, stanie się to bez wyjaśniania stanowiska przeciwko pomnażaniu stałych miejsc w Radzie Ligi narodów. Gabinet obejmie odpowiedzialność za politykę Chamberlaina w Genewie.

Odnośnie do pretensji Polski ten dziennik sądzi, że niema ona widoków na przyznanie jej stałego miejsca podczas obecnej sesji. „Morning Post" sądzi, że w rękach dyplomacji niemieckiej znajduje się klucz do rozwiązania przesilenia obecnego jeszcze przed przyjęciem ich. Od oświadczeń Luthra i Stresemanna zależy dalsze rozpatrywanie sprawy.

Echa śląskie.

Kupowanie dzieci polskich.

KATOWICE, 1.3. (p) (Telef.) — W Nikiszu stwierdzono, że żony niemieckich urzędników dawały tym robotnikom po 50 zł. w gotówce i ubrania dla dzieci, którzy podpisali wnioski o szkołę mniejszości.

Wojewoda Bilski w Warszawie.

KATOWICE, 1.3 (p) (Telef.) — Wojewoda Bilski został wezwany przez Rząd do Warszawy w sobotę. Jak się dowiadujemy, p. Bilski ma udzielić pewnych wyjaśnień w sprawie aresztowań w „Volksbundzie". Ponadto ma wojewoda interwenjować w sprawie rozpoczęcia robót publicznych na Śląsku. W tej samej sprawie wyjechali do Warszawy pos. Korfanty i marszałek Sejmu śląskiego Wolny.

O rozwiązanie „Volksbundu".

KATOWICE, 1-3 (p) (Telef.) — Na obszarze całego Śląska odbyły się ubiegłej niedzieli wiece, na których zebrani uchwalali rezolucje domagające się rozwiązania „Volksbundu".

Zniszczenie drzewek „wolności".

KATOWICE, 1.3 (p) (Telef.) — Na kopalni „Emy" Niemcy połamali t. zw. drzewka wolności, posadzone przez polskich robotników w dniu objęcia Śląska przez władze polskie.

Katastrofa na kopalni.

KATOWICE, 1-3 (p) (Telef.) — Ubiegłej niedzieli zdarzyła się na kopalni Sp. akc. „Giesche" szyb Nikisz katastrofa. Mianowicie trzech górników pełniących służbę na t. zw. brandwache zostało zatrutych przez wybuch gazów. Akcja ratownicza spełzła na niczem. Ofiary wydobyto z szybu bez życia i odwieziono do kostnicy w Mysłowicach.

Tajne archiwum czarnogórskie.

WIEDEŃ 1. 3. (PAT) — Z Białogrodu donoszą że pod pewną szopą, znajdującą się w obrębie zamku zmarłego króla czarnogorskiego, Mikołaja, znaleziono poszukiwane podczas wojny bezowocnie przez władze okupacyjne archiwum tajne dworu czarnogórskiego. Profesor uniwersytetu białogrodzkiego, T. Dżordżewicz przejrzawszy powierzchownie znalezione dokumenty na których przewóz potrzeba będzie kilka wagonów, oświadcza, że archiwum to posiada nieocenioną wartość historyczną dla dziejów Czarnogórza. Archiwum posiada dokumenty, sięgające szesnastego stulecia. Znajduje się w niem między innemi, oryginalny testament ks. Njegusza, poezje jego i życiorys. W świetle znalezionych dokumentów osobistość ostatniego króla Czarnogórza Mikołaja nie przedstawia się podobno dodatnio. Co się tyczy archiwum czarnogórskiego, tyczącego się ostatniej wojny, to dotychczas nie zdołano go odnaleźć.

Pierwsze stronnictwo monarchistyczne.

Ideologja i propaganda monarchistyczna szła dotąd w Polsce po wąskich ścieżkach wysiłków prywatnych jednostek i grup towarzyskich, a wielkopolskie środowisko monarchistyczne w działalności swej niewiele odbiegało od metod środowiska raczej oświadowo-wychowawczego, bez ambicji partji politycznej.

Nie wchodząc w ocenę ideologji monarchistycznej, którą niektórzy naiwnie uważają za receptę, skuteczną na wszyst e dolegliwości polityczne i społeczne w Polsce, nie można zaprzeczyć, że ruch monarchistyczny w Polsce może znaleźć we wszystkich klasach społecznych i we wszystkich nawet partjach zwolenników, czego przykładem jest b. członek „Wyzwolenia", a obecny wydawca „Głosu Monarchisty" w Częstochowie, poseł Ćwiakowski.

O monarchistycznych zapatrywaniach wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych, i to niekoniecznie prawicowych, mówi się coraz częściej, a podobne pod wielu względami są małe skupienia zwolenników dyktatury w Polsce, które powstają na podłożu tych samych skłonności socjologicznych.

We Włoszech dwa te prądy uzupełniły się znakomicie i dyktatura Mussoliniego nie utrwaliłaby się tam bez aprobaty autorytetu króla włoskiego. Gdzieindziej znów naprzykład w Persji, dyktator rychło zmienia! się w króla.

Mówiąc o polskim monarchiźmie, nie można go było wiązać z żadną partją polityczną, bo choć wśród wszystkich partji polskich są zwolennicy monarchizmu, żadna z partji nie oświadczała się dotąd oficjalnie za tym kierunkiem.

Ale od ub. soboty mamy w Polsce jedno stronnictwo, a mianowicie Stronnictwo chrześcjańsko-narodowe (posłowie Stroński, St. Dąbrowski, Dubanowicz i inni), którego Rada naczelna uchwaliła po referacie posła Dubanowicza o naprawie ustroju państwa, rezolucje, które wskazują drogę wzm ocnienia siły i powagi państwa. Rezolucje te brzmią:

Gdy mimo dobrej woli i wysiłków społeczeństwa, tak niedomaga we wszystkich dziedzinach nasze życie państwowe, zwraca się trzeźwa myśl ku konieczności naprawy samego ustroju państwa. Żaden ustrój sam przez się, bez pracy i bez rozumnej polityki, nie uleczy życia państwowego. Ale niepodobna żyć w ustroju, który naprawie przeszkadza i jej nie dopuszcza.

Dlatego też Stronnictwo chrześcjańsko-narodowe, które stale w działalności swej politycznej i gospodarczej kierowało się zasadami powyżej wskazanemi, uważa w tej chwili za najważniejsze zadanie naprawę ustroju państwowego w następujących kierunkach:

1) Gruntowna zmiana prawa wyborczego dla zapewnienia ciałom ustawodawczym trwałej i odpowiedzialnej większości zdolnej do pracy.

2) Zapewnienie Senatowi równorzędności z Sejmem w sprawowaniu władzy ustawodawczej.

3) Uchylenie dzisiejszego stanu rzeczy, w którym prawo może być gwałcone przez ustawy, i danie w tym względzie orzecznictwu sądowemu oparcia o Trybunał Konstytucyjny.

5) Wzmożenie władzy wykonawczej przez przyznanie Głowie Państwa veta ustawodawczego i prawa rozwiązywania Sejmu.

5) Dla utrwalenia ciągłości i równowagi ustroju państwowego zapewnienie stanowiska Głowy Państwa stałości, znaczenia i powagi. U końca drogi, ku temu zmierzającej w Państwie o takim składzie ludności jak Polska i takiem położeniu geograficznem, widnieje potrzeba i istnieje możliwość, w miarę jak wzmogą się rzeczywiste warunki i ujawniające się usposobienie społeczeństwa w tym kierunku, przywrócenie, jako czynnika trwałego i niezależnionego od tarć politycznych, dziedzicznej władzy Króla w nawiązaniu do wskazań Konstytucji 3-go Maja. W rozwoju poważnym, twórczym i legalnym tej myśli będzie stronnictwo czynnie współdziałało.

Punkt czwarty uchwały Rady naczelnej Stronnictwa chrześcjańsko-narodowego wiąże się bezpośrednio z ostatnią deklaracją w sprawie politycznego współdziałania w kierunku zmiany instytucji Prezydenta Rzeczypospolitej na istytucję dziedzicznego Króla.

Ten ostatni wybitnie polityczny wyraz monarchizmu polskiego jest bądź co bądź już na tyle poważny, że trudno mu nie poświęcić większej uwagi.

M. P.

Najbardziej palące potrzeby reformy.

„Komisja trzech" o reformie Kas chorych.

„Komisja trzech" składającą się z dr. Bobrzyńskiego, p. Kasznicy i p. Smólskiego złożyła p. premjerowi Skrzyńskiemu projekt reformy i uproszczenia administracji państwowej.

Między innemi charakterystyczne są uwagi o organizacji Kas chorych i projekt ich reformy.

W zakresie urzędów ubezpieczeń społecznych organizacja Kas chorych z utworzeniem okręg. umowy ubezpieczeniowych i głów. Urzęd. ubezp. grzeszy pod wieloma względami, a przedewszystkiem przez to, że:

a) tworzy niepotrzebnie trzy instancje wbrew zasadzie art. 71 konstytucji, o dwóch tylko instancjach;

b) zostawia Kasy bez istotnego nadzoru, bo utworzyła w tym celu tylko cztery okręgowe urzędy ubezpieczeń w Poznaniu i Toruniu dla tych województw, ale zato w Warszawie jeden dla województw: Warszawskiego, Łódzkiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Białostockiego, Wileńskiego i Poleskiego, a we Lwowie dla województw: Lwowskiego, Tarnopolskiego, Stanisławowskiego, Wołyńskiego i Krakowskiego, więc rzeczą jest oczywistą, że nadzór wykonywany z tak daleka, pozostać musi na papierze;

c) minister zastrzegł sobie tylko mianowanie dyrektorów urzędów ubezpieczeń, a do czasu zaprowadzenia wyborów także ławników;

d) wskutek tego cała organizacja stoi zupełnie samodzielnie i tworzy zupełne państwo w państwie. Państwo to nie jest tylko idealnem czy teoretycznem, lecz przeciwnie, ma wszelkie prawa imperji, nakładania opłat i ich egzekucji, a opłaty te są niemałe, skoro dla pracodawców wynoszą więcej niż podatek gruntowy, budynkowy, a nieraz i dochodowy razem wzięte. Rzecz godna zastanowienia, że władzom wyższym służy tylko prawo podwyższania, nie zaś zniżania opłat. Opłaty te podnoszą się z miesiąca na miesiąc, mimo tego lekarze narzekają, że kasy z wypłatą honorarjum ich zalegają, a tymczasem opodatkowani widzą i słyszą, że kasy budują okazałe gmachy, gromadzą i lokują kapitały, utrzymują armję urzędników na drobiazgowe, indywidualne obliczenie opłat i t. d.

Niezadowolenie z kas jest dziś niemal powszechne i szkodzi instytucji, która, gdzie się wżyła, spełnia wielki cel humanitarny i jako taka utrzymaną być musi. Naprawa jej jest jednak konieczną. Komisja nasza nie projektuje jej, bo rzecz wymaga zbadania wszystkich szczegółów z udziałem znawców. Badanie to, zdaniem komisji, obracać się powinno około następujących pytań:

a) przeprowadzenia zasady jednej tylko instancji odwoławczej;

b) zniesienie głównego Urzędu ubezpieczeniowego i przekazanie jego zadań Ministerjum;

c) zorganizowanie władzy nadzorczej i orzekającej w każdem województwie z udziałem wojewody i wydziału Rady (sejmiku) wojewódzkiego, a z możliwem ograniczeniem etatów urzędniczych;

d) przyznanie władzy tej prawa zatwierdzenia budżetu każdej Kasy chorych z prawem określania, podwyższania i zniżania opłat;

e) zapewnienie czynnikom wykształconym zawodowo udziału w zarządzie Kas chorych, ewentualnie stworzenia związków rewizyjnych;

f) ryczałtowanie opłat na rzecz Kas chorych, o ile to możliwe;

g) zezwalania poszczególnym przedsiębiorstwom zakładania własnych Kas chorych pod warunkami określonymi;

h) ograniczenia powszechności ubezpieczenia do tych kategorji pracowników, którzy rzeczywiście takiej opieki społecznej potrzebują;

i) uwzględnienia—przy wymiarze opłat i udzielania świadczeń zabezpieczonym — siły ekonomicznej społeczeństwa;

k) obowiązku ministra do przekładania corocznie Sejmowi sprawozdania z czynności i zamknięć rachunkowych Kas chorych;

l) poddania okręgowemu urzędowi ubezpieczeń także ubezpieczeń od wypadków i na starość.

S. p. gen. Bronisław Grąbczewski.

Dnia 27 lutego zmarł w Warszawie ś. p. Grąbczewski. Odszedł od nas człowiek niezwykle szlachetny, podróżnik znakomity, badacz nieustraszony nieznanych lądów, odkrywca niezbadanych krain.

Grąbczewski był pierwszym europejczykiem, który przeciął Azję środkową i od północy przez groźne, podniebne Pamiry i śnieżny Hindukusz dotarł do uśmiechniętych Indji.

Miałem zaszczyt w prowadzonym przez siebie „Przeglądzie myśliwskim" pierwszy drukować jego przepiękne wspomnienia. Byłem świadkiem gorączkowej pracy człowieka chorego ciałem, lecz młodego i zdrowego duchem, który w ostatnich latach, w ostatnich miesiącach życia tworzył dzieła wiekopomne, porywające swą prostotą homerycką, zachwycające bogactwem obrazowania.

Dzieła Grąbczewskiego to wspaniała Odyssea dalekiego i tajemniczego Wschodu. Świetny pisarz opowiada nam o przeprawach swoich na wielbłądach przez rozhukane nurty wód, o przedzieraniu się przez niedostępne, urwiste, przełęcze skalne, gdzie każdy nieopatrzny krok grozi śmiercią, o nocnych napaściach tygrysich na śpiące obozy, o napadach zbrojnych band na nieustraszonych wędrowców...

Śmiałe są te podróże, których szlak wiedzie nieraz leśnemi ścieżkami wydeptanemi przez dzikiego zwierza, niekiedy zaś przebiega wąwozy zasypaną głazami, gdzie z pod nóg kamienie lecą w przepaść...

Największy urok dzieł Grąbczewskiego stanowi prawda, tak prosta, iż staje się aż poezją. Na to zaś, by mówić z prostotą o pochodzie przez najwyższe góry świata, trzeba mieć samemu w piersi serce wielkie i niebą sięgające...

Odszedł od nas śmiały podróżnik w podróż daleką, w podróż ostatnią do błękitnej ojczyzny, z której już nikt nie wraca...

Cześć Jego świetlanej i czystej pamięci!

Julian Ejsmond.

O pośle Pragerze z P. P. S.

Pikantny epizodzik z procesu.

Na rozprawie Trojanowskiego zasądzonego już — jak podaliśmy — przez sąd warszawski na 4 lata więzienia — wyszły na jaw ciekawe szczegóły o P. P. S, która nieraz przeciwstawiała się inscenizowanej rzekomo przez policję prowokacji.

Ciekawy w tej mierze był dialog między b. kierownikiem policji politycznej w Warszawie, insp. Piątkiewiczem, a obrońcą kom. Łęskiego, adwokatem Szurlejem.

Adw. Szurlej: Pan poseł Prager opowiedział, że policja polityczna zwróciła się za pośrednictwem pewnego wysokiego dostojnika do P. P. S. z żądaniem zatuszowania tej sprawy, grożąc rewelacjami nieprzychylnemi dla PPS. Czy fakt taki miał miejsce i jakie to miały być rewelacje?

Insp. Piątkiewicz: Fakt taki nie miał miejsca. O jakie zaś rewelacje chodzi p. Pragerowi nie wiem, ponieważ rewelacje o stosunkach PPS. do defenzywy mogły być tylko na rękę komunistom. Dziwię się, że p. Pragerowi z P. P. S chodzi o to, ażeby komuniści o tem się dowiedzieli. Tych rewelacji, jako urzędnik państwowy nie udzieliłbym, a stwierdzam, że zwrócili się do mnie ludzie stojący blisko komunistów, ofiarując za te rewelacje pieniądze. Może chodzi p. Pragerowi o rewelacje, dotyczące P. P. P., gdyż, jak powszechnie wiadomo, wprowadził tam swoich ludzi, poczem otrzymane od nich wiadomości, bezpośrednio udzielał p. Łęskiemu. Miał również miejsce inny fakt. Jeden z byłych członków PPS. zwrócił się do mnie w imieniu jednego z wybitniejszych działaczy tej partji pozostającym na gruncie warszawskim, prosząc, ażeby policja polityczna nie ogłaszała żadnych faktów, mogących kompromitować ludzi z P.P.S w zamian za co obiecali nie napadać na sprawę, a grożąc w razie przeciwnym wyciągnięciem konsekwencji.

Adw. Szurlej: Czy nie dziwi świadka, że p. Prager, który jest zgorszony tem, iż pan wprowadzał ludzi do partji wywrotowych, sam zajmował się wywiadami w P. P. P.?

Insp. Piątkiewicz: Jak to sobie tłumaczy p. Prager, nie wiem, jednak stwierdzam że ja to robiłem z urzędu, p. Prager zaś z amatorstwa.

Trudno dodać cośkolwiek dosadniejszego do zeznań insp. Piątkiewicza, które wywołają zapewne otrzeźwienie wśród za krzykliwych często działaczy P. P. S.

Polacy poza Polską.

Nieznana osada polska w Brazylji.

Jak pisma zagraniczne donoszą z Rio-de Janeiro, przyrodnik polski Stanisław Przyjemski, podróżujący po Brazylji, odkrył nieznaną dotąd kolonję polską, liczącą 1000 mieszkańców w dolinie rzeki Doce, w tropikalnych częściach południowej Ameryki w stanie Espirito Santo, w Brazylji. Przyjemski donosi, że osadnicy ci mówią po polsku, żyją w zupełnem odosobnieniu i że od czasu przybycia ich w te strony tj. od r. 1870, nigdzie o nich nie było wiadomości. Są to potomkowie pierwszych osadników, którzy nie wiedzą czy mają i dgzie jakich krewnych. Osadnicy żyją w strefie niezwykle gorącej.

Z prasy miejscowej.

Wolność strajku i wolność pracy.

Ostatni numer „Pracy Polskiej" z dnia 1 marca rb. przynosi bardzo ciekawe refleksje o ostatnim nieudałym strajku na kopalniach. Strajk ten nie udał się — zdaniem „Pracy Polskiej" — dlatego, ponieważ był to strajk polityczny, a nie podyktowany względami na dobro robotnika. W dalszym ciągu wspomnianego artykułu poświęcono uwagę terorowi socjalistycznemu wobec chcących pracować:

Pomimo szalonego teroru organizacji socjalistycznych, robotnicy Zagłębia w ogromnej większości nie przyłączyli się do strajku, aczkolwiek na kilku kopalniach pod naciskiem nie przebierającego w środkach teroru ze strony sprowadzonych obcych agitatorów, włóczęgów i zbirów, część robotników uległa.

Wypadki teroru osobistego też były liczne. Możemy przytoczyć szereg faktów, że agitatorzy bili chcących iść do pracy, aby ich „przekonać" o potrzebie strajku.

Tak oto Stańczyk widocznie rozumie demokrację i wolność przekonań. Czrezwyczajka w Moskwie przecież w sposób niemal identyczny szanuje wolność...

Czyż więc trzeba ulec i tolerować podobne obawy? Czy należy założyć ręce i patrzeć spokojnie, jak Stańczyk chce gwałcić przekonania robotników?

Zdaje się, że na te pytania jedna jest tylko odpowiedź: Wolność strajku jest prawem robotnika, ale takiem samem, jeżeli nie lepszem prawem jest wolność pracy, gdyż z pracy się żyje nie ze strajku. Wyjątki w rodzaju Stańczyka, który na strajkach chce robić interesy prawdy tej nie obalą. Jeżeli nie wolno zmuszać strajkujących do pracy, to na tej samej zasadzie chcących pracować nie wolno zmuszać siłą do strajku.

Przed terorem, gwałtem zadawanym robotnikowi, robotnik będzie zmuszony w obronie wolności pracy i wolności przekonań użyć siły. Od powiedzialność za stosowanie takich metod walki spadnie na tych, którzy je zapoczątkowali i którzy je prowokują. Robotnik gwałtu nie ścierpi i gwałt gwałtem odeprzeć potrafi.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Czeladzi.

W dniu 26 lutego br. odbyło się w Czeladzi posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem p. A. Rączaszka. Omawiano preliminarz budżetowy, który zatwierdzony został przez wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego i odesłany z powrotem do Magistratu.

Rada miejska zaprotestowała przeciwko podwyższeniu pozycji na utrzymanie technika drogowego do 3600 zł. rocznie, jak również wyraziła protest przeciwko zmniejszeniu podatku od samochodów ciężarowych i osobowych z 300 zł. na 150 zł.

Delegatem Rady miejskiej do Sejmiku wybrano r. Chorzelskiego Feliksa.

Do komisji przeciwpożarowej wybrani zostali z Rady miejskiej pp. Zmuda i Rajchman.

Postanowiono udzielić seminarjum żeńskiemu w Sosnowcu subsydjum w wysokości zł. 300.

Targowicę miejską postanowiono urządzić na placu miejskim, przyległym do szkoły, przyczem przez trzy miesiące nie będą pobierane opłaty.

Do komisji szacunkowej, celem ustalenia wysokości majątków miejskich, z ramienia Rady miejskiej wybrani zostali rr. Waigiel i Miodyński, oraz z poza Rady: Lewandowski, Sadowski i Nowakowski.

W odczytanej korespondencji przyjęto do wiadomości zrzeczenie się mandatów radzieckich przez rr. Króla i Szkoca.

W sprawie bezrobotnych uchwalono zaproponować miastom Zagłębia Dąbrowskiego zwrócenie się do władz nadzorczych z prośbą o przyznanie sum, przewidywanych w budżecie na walkę z bezrobociem. Rada miejska postanowiła jednocześnie, aby sumy, zaoszczędzone podczas roku bieżącego, oraz wszystkie nadwyżki w dochodach przeznaczyć na walkę z bezrobociem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 Wtorek

Dziś Heleny Cesarzowej.
Jutro Kunegundy Ces.
Wsch. słońca 6.21
Zach. „ 5.15

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś — premjera operetki „Warszawa w nocy" pod reżyserją p. Orlowskiego. Tańce i ewolucje dopełniają całości. Chór i orkiestra powiększone. Początek godz. 8.

W czwartek niezawodna „Dama od Maxima". Dochód z tego przedstawienia przeznaczony został na Komitet ratunkowy w Sosnowcu, pod którego egidą odbywa się ten wieczór i tamże Komitet zajmuje się rozsprzedażą biletów.

„Echo" krakowskie. Krakowskie towarzystwo śpiewacze „Echo" wystąpi u nas w nadchodzącą niedzielę popołudniu pod artystycznym kierunkiem dyr. Wallek-Walewskiego, z udziałem solistów operowych. Program obfity i doborowy.

„Orlow" operetka z uroczą Lucyną Messal ukaże się jeszcze raz na naszej scenie w nadchodzący poniedziałek t. j. dnia 8 marca, z udziałem Redo, Sendeckiego Dowmunta, Winiaszkiewicza i innych.

Teatr w Dąbrowie.

Dziś — w „Komedie" gościnny występ artystów krakowskiego teatru „Bagatela", którzy odegrają przewyborną farsę „Pan naczelnik, to ja!" która uzyskała olbrzymie powodzenie na sobotniem przedstawieniu w Sosnowcu. Bilety w cukierni p. Pietrzaka.

Teatr w Wojkowicach.

Zespół teatru sosnowieckiego w nadchodzącą środę odegra znakomitą operetkę „Królowa przedmieścia" ze znakomitą Wandą Zamorską w roli tytułowej. Początek godz. 8.

Teatr na Niemcach.

W piątek dnia, 6 marca teatr sosnowiecki w sympatycznej sali klubu odegra rewjetto operetkową w 2 częściach, 16 obrazach „Czy pani mieszka sama?" Początek godz. 8.

Teatr na Saturnie.

W sobotę dnia 6 marca afisz zapowiada występ teatru sosnowieckiego w świetnej rewji „Czy pani mieszka sama?" Początek godz. 8.

* * *

Teatr Polski w Katowicach.

Opera Offenbacha „OPOWIEŚCI HOFFMANA" ukaże się na scenie naszej dnia 2 marca r. b. próby odbywają się pod kierownictwem b. reżysera opery warszawskiej Henryka Kowalskiego i Dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

OLGA OLGINA primadonna opery Jugosłowiańskiej, która zbierała zasłużone oklaski podczas swego pierwszego, występu na scenie Katowickiej. Wystąpi poraz drugi i ostatni przed wyjazdem zagranicę w operze „Cyrulik Sewilski" dnia 3 marca r. b.

Mówią że...

w tygodniu bieżącym ma się odbyć konferencja przywódców P. P. S. w Zagłębiu w sprawie stanowiska komisarza Kasy chorych w Sosnowcu. Z działalności Kasy nikt nie jest zadowolony — ponieważ za p. Osiowski zbliżony jest do P.P.S., stronnictwo to wobec zbliżających się wyborów do Kasy, obawia się zarzutów pod swoim adresem za obecną gospodarkę w Kasie. P.P.S. poszukuje kozła ofiarnego. Czy go znajdzie na razie nie wiadomo?

Nabożeństwo żałobne.

Za spokój dusz prymasa Polski ks. kardynała E. Dalbora i arcybiskupa wileńskiego, ks. Cieplaka odbyło się wczoraj w kościele parafjalnym na Pogoni uroczyste nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. szambelana Pędzicha w asystencji miejscowego duchowieństwa.

W czasie konduktu żałobnego podniosłe wrażenie wywołał marsz żałobny Wrońskiego wykonany przez orkiestrę gimnazjum im. Staszyca pod batutą prof. W. Powiadowskiego. W nabożeństwie wzięli liczny udział parafjanie i uczniowie gimnazjum im. Staszica wraz z gronem nauczycielskiem in corpore.

Dyskusja o Staszicu.

W związku z toczącą się polemiką między prof. Tatomirem a dr. Piwowarem proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że zamieszczając artykuł prof. Tatomira, poddający krytyce pracę dr. Piwowara o Staszicu, dodaliśmy od siebie podtytuł „Dyskusja naukowa", gdyż tylko w tym sensie rozumiemy wymianę zdań na temat, który dumna się. by w dyskusji najmniej było śladów osobistego temperamentu autorów.

Wojewoda Manteuffel w Zagłębiu.

W środę o godzinie 7 i pół wieczorem przyjeżdża do Będzina wojewoda kielecki, p. Manteuffel.

Wieczorem tego dnia p. wojewoda weźmie udział w posiedzeniu komitetu budowy bursy przy szkole górniczej w Dąbrowie Górniczej.

W czwartek o godzinie 9 i pół rano w Starostwie p. wojewoda dekorować będzie srebrnym krzyżem zasługi p. Stanisława Płodowskiego, wybitnego działacza narodowego w Zagłębiu. O godzinie 12 w południe p. wojewoda przybędzie do Magistratu sosnowieckiego gdzie dekorować będzie srebrnym krzyżem zasługi, p. Wasilewską, referentkę wydziału szkolnego w Magistracie w Sosnowcu.

Zmiana granic województw.

Przed kilku dniami t. zw. komisja trzech powołana przez Rząd do opracowania wniosków, dotyczących reorganizacji naszej administracji państwowej wysunęła, między innymi, wnioski, które bezpośrednio dotyczą naszej dzielnicy.

Mianowicie Komisja wypowiedziała się za następującemi zmianami granic województw:

Za przyłączeniem do województwa krakowskiego powiatów województwa kieleckiego, położonych najbliżej Krakowa i grawitujących do niego kulturalnie i ekonomicznie, a mianowicie powiatów: będzińskiego, olkuskiego i miechowskiego (zamiast 1,992.810 liczyłoby 2,724,839).

Wskutek tego powiat częstochowski odcięty jednak niemal został od województwa kieleckiego i potrzeba przyłączyć go do województwa łódzkiego, z którem jest zresztą o wiele więcej związany niż z Kielkami. Województwo łódzkie liczące obecnie 2.251.769 mieszkańców, liczyłoby ich 2,487.661. Województwo zaś kieleckie liczące obecnie 2,535,781 mieszkańców, po tych obcięciach miałoby ich tylko 1,568,860.

Z powyższego wynika, że w Warszawie myśli się jeszcze o wyłączeniu naszego powiatu z województwa kieleckiego. Tym razem nie mówi się już o przyłączeniu do Województwa śląskiego, lecz do Krakowskiego.

Rejestracja samochodów.

Na skutek starań Starostwa, które chciało ułatwić posiadaczom samochodów ich rejestrację, co dotychczas odbywało się w Kielcach i pociągało za sobą uciążliwą podróż do Kielc — Województwo zgodziło się na przysłanie komisji rejestracyjnej do Będzina, która od dzisiaj rejestrować będzie samochody i karty na prawo jazdy.

W myśl bowiem obowiązujących przepisów każde auto co pewien okres czasu musi być przejrzane przez komisję i przerejestrowane. Komisja ta urzędować będzie przez kilka dni w Będzinie w powiatowej komendzie policji.

Kto więc z posiadaczów samochodów w tym czasie nie zarejestruje wozu — naraża się tem samem na jazdę do Kielc. W interesie więc rejestrujących leży jak najszybsze zarejestrowanie samochodów przed komisją w Będzinie.

Uwadze bezrobotnych.

Wśród bezrobotnych w Sosnowcu kręcą się od pewnego czasu jacyś podejrzani osobnicy, którzy namawiają robotników, będących bez pracy do wyjazdu na roboty do Niemiec.

W ub. tygodniu pozwolili sobie wziąć kilku naiwnych.

Fałszywi ajenci wzięli po kilka złotych od osoby, zawieźli bezrobotnych aż za Częstochowę, skąd mieli przeprowadzić naiwnych na stronę niemiecką. Poczem, zostawiwszy swe ofiary, zniknęli bez śladu. Niechże więc bezrobotni będą ostrożni i nie dadzą się brać na lep obietnic podejrzanych indywiduów.

Komunikacja autobusowa w Sosnowcu.

Dzięki sprężystości dyrektora Moszkowskiego od wczoraj uruchomiony został jeszcze jeden autobus, który obsługiwać będzie linię nr. 2 i 2a.

W ciągu miesiąca marca uruchomione zostaną dalsze, 4 autobusy — tak, że linje komunikacyjne w mieście obsługiwane będą przez 8 autobusów, co znacznie przyczyni się do uregulowania komunikacji w mieście.

Autobusy te będą mniej więcej odchodziły od dworca co 15 minut.

Ostatnie autobusy są nieco wygodniejsze i obszerniejsze niż pierwsze, uruchomione w mieście.

Z Towarzystwa prawidłowego myślistwa.

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa prawidłowego myślistwa w Dąbrowie Górniczej przy udziale kilkudziesięciu członków. Po zagajeniu zebrania przez p. Piotrowskiego na przewodniczącego powołano p. Wąsowicza. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania, oraz wysłuchaniu sprawozdań zarządu, skarbnika i komisji rewizyjnej, przystąpiono do uchwalenia składek członkowskich na rb. Wywiązała się w tej sprawie dłuższa dyskusja. W końcu postanowiono pobierać składki 30 zł. rocznie, oraz 15 zł. tytułem wpisowego. Ci zaś z pośród członków, którzy nie mają własnych terenów będą chcieli korzystać z terenów Towarzystwa muszą dopłacać do składki rocznej 20 zł. Następnie przystąpiono do wyboru uzupełniającego zarządu. Wybrani zostali pp. Tabakowski, Gęborek (junior) i Bordowicz, na zastępcę wybrano p. Mękinę. Zebranie nowych członków zarządu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę tj. 7 bm., na którem nowy zarząd podzieli między siebie pracę. Wkońcu wyrażono podziękowanie dotychczasowemu zarządowi za owocną działalność.

Zamknięcie kursu robót ręcznych.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Sosnowcu na Pogoni w sali Zw. zawod. Marjacka i uroczyste zamknięcie pierwszego kursu trykotarstwa ręcznego, zorganizowanego przez Towarzystwo Polek w Sosnowcu. W imieniu kursistek przemówiła p. Kroplina, dziękując Towarzystwu za zorganizowanie pracowni, która im dała możność zapoznania się z jedną z dziedzin przemysłu domowego. Następnie przemówił ks. dr. Marchewka, który zachęcał kursistki do dalszej pracy, a w imieniu zarządu Towarzystwa Polek przemówiła p. Midejska, która podziękowała wszystkim za pracę, w szczególności zaś instruktorce kursów.

W związku z zamknięciem pierwszych kursów urządzona została wystawa robót kursistek a więc rekawiczek

swaętry, pincetki itd. wystawione na publiczny widok przedstawiły zebranym licznie gościom dorobek sześciotygodniowej pracy. Towarzystwo Polek wobec dalszych licznych zgłoszeń nosi się z zamiarem ponownego uruchomienia kursu trykotarstwa ręcznego.

Ze Związku inwalidów.

W niedzielę ub. w sali Zw. kolejarzy przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbyło się walne nadzwyczajne zebranie Związku inwalidów wojennych.

Na zebraniu złożył sprawozdanie ze swej działalności obecny zarząd Związku, oraz komisja rewizyjna.

Ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, że zebranie dlatego nie jest zwyczajne, gdyż skarbnik odmówił wydania książki dotąd, dopóki mu Związek nie zapłaci za jego fatygę tyle, ile sobie sam wyznaczył. Wobec tego sprawozdania kasowego członkowie nie usłyszeli. Dowiedziano się jedynie że w kasie jest 1200 złotych, którą to sumę oddano do przechowania 2 zamożniejszym członkom Związku. W banku tych pieniędzy zarząd nie chciał ulokować bo są w obiegu weksle Związku. Po pojawieniu się pieniędzy w banku, odrazu by tam chciano weksle realizować.

Pożyczek udzielono członkom na sumę, wynoszącą około 300 zł. z czego stosunkowo znaczną kwotę pożyczył sobie skarbnik.

Do zarządu wybrano część członków z dotychczasowego i część nowych.

Pozatem wybrano komisję, złożoną z 3 osób, która ma się porozumieć z Redakcją „Iskry" w sprawie znanych rewelacji o wydawaniu zaświadczeń inwalidzkich. Chodzi tu o wynalezienie winowajców.

Wycieczka górnośląska w Dąbrowie

W ubiegłą niedzielę bawiła w Dąbrowie wycieczka górnoślązaków, zorganizowana przez Koło inżynierów górniczych i technicznych w Rybniku pod przewodnictwem naczelnika Urzędu górniczego w Rybniku p. inż. Wiszniewskiego. W wycieczce brało udział 40 osób z pośród pracowników, oraz członków zarządu kopalń „Szarlota", „Emma", „Reiner" i innych. Celem wycieczki było zwiedzenie państwowej szkoły górniczo hutniczej w Dąbrowie, poznanie prac uczniów, oraz zaznajomienie się z wykładami przedmiotów zawodowych. Wycieczkę oprowadzał dyrektor szkoły z profesorami, pokazując wycieczkowiczom muzeum geologiczne, pracownię elektrotechniczną, warsztaty, pracownię metalograficzną i chemiczną, państwowy zakład do badania materjałów itp. Następnie w jednej z sal odbył się krótki pokaz i wykład. Po zwiedzeniu szkoły wycieczkowicze przyjęci zostali przez dyrekcję szkoły podwieczorkiem, gdzie wśród serdecznego nastroju szeroko rozwodzono się o wysokim poziomie szkoły. Uwagę biorących udział w wycieczce kilku Niemców zwróciły specjalnie prace uczniów na wydziale górniczym, a mianowicie dokładnie opracowane rysunki i szczegółowe obliczenia projektów pala sztygarskiego.

Seminarjum nauczycielskie w Zagłębiu

Odbyte w ubiegłym tygodniu wizytacje seminarjów nauczycielskich w Sosnowcu i Zawierciu w związku z zamierzonem stopniowem likwidowaniem jednego z seminarjów żeńskich w Zagłębiu ujawniły wysoki poziom naukowy tych zakładów.

Jakkolwiek oba seminarja żeńskie pracują w warunkach istatnie niedogodnych, bo nie we własnych a przytem w szczupłych gmachach i przy niewystarczających pomocach naukowych, to właśnie poziom naukowy tych uczelni i wzgląd na konieczność utrzymania zakładów, umożliwiających kształcenie się dziewczętom tak gęsto zaludnionego ośrodka, jakim jest Zagłębie, wpłynęły na zmianę poglądów, urzędującej w ubiegłym tygodniu Komisji o tyle, że wnioski jej pójdą prawdopodobnie raczej w kierunku wprowadzenia niezbędnych oszczędności bez uciekania się do tak dotkliwego dla Zagłębia likwidowania jednego z wymienionych seminarjów.

Liczne delegacje i wręczone Komisji memorjały również przyczyniły się do ustalenia wniosków w tej sprawie.

Koniecznością jednak jest popieranie jej dalsze w ciałach ustawodawczych i Ministerjum W. R. i O. P. przez posłów, a przedewszystkiem przez intensywną pomoc materjalną zainteresowanych samorządów w postaci znaczniejszych subsydjów na rzecz wzmiankowanych uczelni.

12 tu apostołów.

W mieszkaniu Biskupa przy ul. Kaliskiej 16 w Sielcu przy udziale 12 osób odbyło się w niedzielę o g. 11 przed południem zebranie organizacyjne wolnomyślicieli.

Na zebraniu tem nauczyciel szkoły p. Rzadkiewiczowej, p. Niemiec, wygłosił referat, w którym zwalczał przymus nauczania religji w szkołach.

Wolnomyśliciele wybrali zarząd, w którego skład weszli: Biskup, Fabisiak Cwilak Bałakowski i Niemiec.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: Sagan, Bałakowski i Jędrzejski.

Zauważyć trzeba, że ostatni z wymienionych należy do NPR. i w czasie przejazdu J. E. biskupa ks. Kubiny witał dostojnika kościoła w imieniu tego stronnictwa i wręczył biskupowi adres, rozpoczynający się od słów: — „Rządcy dusz..."

Po kilku tygodniach rządcą pewnych dusz stał się inny Biskup... sielecki.

Grunta wydzierżawione pod budowę

Celem spowodowania przez Sejm ustawy o przymusowym wykupie gruntów przez właścicieli budynków od właścicieli gruntów wydzierżawiających je pod budowę, Magistrat m. Dąbrowy wezwał wszystkich zainteresowanych, by do dnia 15 marca rb. złożyli do wydziału skarbowego Magistratu dąbrowskiego wszystkie dane dotyczące obszaru dzierżawionego, terminu dzierżawy, odpisu umowy i t. p.

Niefortunny występ posła Stańczyka na Koszelewie.

Jak robotnicy oceniają działalność tego posła?

Aresztowanie 3 agitatorów komunistycznych.

W ubiegłą niedzielę na Koszelowie odbył się wiec zwołany przez PPS., na którym przemawiać miał poseł Stańczyk. Zebrało się około 500 słuchaczy.

Aliści zaraz po pierwszych słowach posła Stańczyka, w tłumie powstała wrzawa i okrzyki, które dobitnie świadczą o „popularności" posła Stańczyka i jego działalności poselskiej wśród robotników Zagłębia.

Poseł Stańczyk wysłuchać musiał pod swoim adresem wielu nieprzyjemnych epitetów, śród których najłagodniejsze notujemy: „Dosyć go mamy! Jeździ tu do nas 7 lat i co wyeździł. Precz z nim!"

Ponieważ wrzawa nie ustawała i tumult czynił się coraz większy, wiec sami socjaliści rozwiązali i poseł Stańczyk musiał wyjechać z Koszelewa z kwitkiem. Korzystając z zamieszania, w tłumie poczęto rozrzucać odezwy komunistyczne o treści antypaństwowej.

Policja przytrzymała trzech agitatorów z odezwami w ręku. Są to: Sliwa Roman i Milner Kazimierz z kolonji „Zuzanna" i Josek Kwaśniewski z Będzina.

Posłowi Stańczykowi coraz częściej nie udają się wiece. Każdy niemal wiec zwoływany przez PPS., na którym ma on przemawiać, przeradza się w żywiołową demonstrację niezadowolonych robotników przeciw posłowi Stańczykowi, z czego oczywiście tu i owdzie korzystają agitatorzy komunistyczni.

Niepopularność demagogicznego posła Stańczyka w Zagłębiu poczyna zagrażać poważnie partji socjalistycznej.

Zrażony niepowodzeniem na Koszelewie, poseł Stańczyk odwołał wiec, który się miał odbyć w Łazach, wskutek czego nieliczni robotnicy po dłuższem oczekiwaniu rozeszli się do domów.

Walne zebranie sosnowieckiego podokręgu P. N.

Stary zarząd podokręgu żegnano szeregiem zarzutów.

Czwarte doroczne walne zebranie sosnowieckiego podokręgu K. Z. O. P. N. odbyło się w ub. niedzielę w Sosnowcu w obecności delegata KZOPN i przy udziale około 60 osób.

Inż. Uthke zagaił walne zebranie okolicznościowem przemówieniem, proponując wybór przewodniczącego zebrania, na którego uproszono inż. Białya, ten zaś, za zgodą delegatów zaprosił na asesorów pp. Lorka, Hamankiewicza, Kamińskiego i Orlika, na sekretarza zaś p. Bluszcza.

Sprawozdanie z działalności kierownictwa podokręgu przedłożył inż. Uthke, poczem dyskretnie wycofał się z sali obrad.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w toku której ze wszech stron posypały się zarzuty, pretensje i interpelacje pod adresem kierownictwa podokręgu, które zaprzepaściło wiele spraw.

Najcharakterystyczniejszem i bardzo przykrem było oświadczenie delegata KZOPN. z Krakowa, że jeśliby nowy zarząd podokręgu tak pracował, jak ustępujący to KZOPN. zniewolony byłby do najrychlejszego rozwiązania podokręgu, wyjaśniając jednocześnie, że odbyte rozgrywki rzekomo o mistrzostwo zostały przez KZOPN. zakwalifikowane jako treningowe.

Przystąpiono wreszcie do wyborów kierownictwa podokręgu, które w drodze głosowania dały następujące wyniki: prezes inż. Biały, wiceprezes Kałkowski, sekretarz Kulesza, skarbnik Blumenfrucht, członkowie: Bluszcz, Hamankiewicz, Kosmala i Lesiak. Wobec jednak zbytniego rozstrzelenia się głosów — jednomyślnie zgodzono się na natychmiastowy wybór tylko prezesa, zaś reszcie kandydatów do kierownictwa zaliczy się rozdrobione głosy i pierwsi ośmiu ukonstytuują się na pierwszem posiedzeniu kierownictwa.

Ostateczne więc rezultaty głosowania przedstawiają się jak następuje: prezes inż. Biały, członkowie do ukonstytuowania się: Hamankiewicz, Kałkowski, Kosmala, Kulesza i Lesiak, Blumenfrucht, Bluszcz, nadto automatycznie wchodzi do podokręgu p. Szwajcer, który wraz z pp. Kałkowskim i Mazurem zostali wybrani do kierownictwa referatu obsady sędziów na walnem zgromadzeniu sędziów dnia 26 lutego br., w obecności delegata krakowskiego kolegjum sędziów p. Rutkowskiego.

Przebieg walnego zgromadzenia był aktem oskarżenia dla poprzedniego kierownictwa podokręgu. Zarzucono mu nieudolność, lekkomyślność i stronniczość. Mamy nadzieję, że błędy te nowy zarząd podokręgu naprawi i zatrze niemiłe wrażenie, które każdy ustępujący stary zarząd po sobie zostawił.

Wiec Chrześcjańskiej Demokracji.

W ubiegłą niedzielę w sali kina „Kometa" w Dąbrowie miał się odbyć przy udziale dwóch posłów wiec chrześcjańskiej Demokracji. Wobec jednak nieprzybycia posłów, do zebranych przemówił dr. Sławiński, poczem wiec rozwiązano.

Potanienie.

Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że w ub. miesięcu artykuły pierwszej potrzeby potaniały o 2.39 proc.

Aresztowanie komunistów.

W sobotę o godz. 10 wiecz. komunista niejaki Stanisław Gajda usiłował zwołać na kopalni w Milowicach wiec, rozdając odezwy komunistyczne o zajściach kaliskich. Policja zatrzymała Gajdę wraz z odezwami i odesłała go do sędziego śledczego.

Schwytano również i w Dąbrowie na dworcu kolejowym niejakiego Szczepańskiego, wiozącego ni mniej ni więcej tylko 10 klg. bibuły komunistycznej.

Żywy szmugiel do Niemiec.

Wczoraj policja aresztowała Andrzeja Bolińskiego, który trudnił się werbunkiem i wywożeniem ludzi na roboty do Niemiec. Sprawa została skierowana do sędziego śledczego, a Bolińskiego osadzono w areszcie.

Ofiara bezpłatnego hotelu.

Przed paru dniami pisaliśmy, jakto bezdomni włóczędzy urządzili sobie bezpłatny „hotel" w dołach po wybranym piasku obok kopalni „Paryż", do których obecnie wywożony jest z hut żużel. Niejaki Mazur Józef, chcąc przenocować, udał się do tego hotelu, w czasie jednak głębokiego snu, żużel z ziemią obsunął się, przygniatając go swym ciężarem. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Kradzieże.

W nocy w niedzielę okradziono sklep Wolskiego przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Kradzieży dokonano w ten sposób, że wyrwano kłódkę w drzwiach od podwórza. Skradziono towaru na sumę 900 zł.

Nocy ubiegłej okradziono mieszkanie Izraela Susmika. Złodzieje zabrali różne rzeczy wartości 450 zł.

OFIARY.

Grono nauczycielskie gimnazjum żeńskiego H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu przesyła 100 zł na Komitet ratunkowy w Sosnowcu z okazji imienin p. Heleny Rzadkiewiczowej, przełożonej gimnazjum.

Kronika Zawiercia.

Z działalności Tow. śpiew. „Lutnia".

Jak słychać, Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Zawierciu nosi się z zamiarem urządzenia kilku objazdowych koncertów w okolicy. Myśl ta godną jest ze wszech miar uznania, tembardziej, że okoliczne miasteczka pozbawione są niemal zupełnie kultury muzycznej, a conajmniej wszelkich imprez w tej dziedzinie. Toteż każde zorganizowane i dobrze postawione Towarzystwo muzyczne, czy śpiewacze powinno sobie poczytać za obowiązek, szerzenie kultu rodzimej pieśni w najmniejszych nawet zakątkach. Idąc po tej linji, wzorem zresztą innych towarzystw urządza „Lutnia" w sobotę dnia 6 bm. pierwszy koncert w Myszkowie. Spodziewać się należy że, zarówno 15 letnia bogata tradycja Towarzystwa, jak i wytrawne kierownictwo chóru, spoczywające w rękach wybitnie uzdolnionego i nagradzanego stale na konkursach za swe kompozycje prof. Stanisława Rączki rokują pełne powodzenie tej imprezie.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Gremjalne maglowanie.

Ten wściekły klunkier, ten djabelski wynalazek, niszczący stale i uporczywie najlepszą bieliznę, ten magiel zatracony, nie dlatego jest sławny, że jakiś tam sobie wierszokleta dosiadł oszalałego z rozpaczy pegaza czerpiąc natchnienie w wałkach i trybach, napisał śpiewkę „Moja mama magiel miała" lecz dlatego, że ta rozkoszna maszyna, gromadzi wkoło siebie różne niewiasty. Mówię różne, gdyż schodzą się „komosie" i nie komosie, paniusie z peryferji miasta, boże dziewoje i rozmaite inne wszystkich gatunków, rodzajów, kalibrów i sortów.

Maglują swój „biały dobytek", plotkując o wszystkich i wszystkiem, lub kłócą się a nawet biją dla odmiany, żeby nie wyjść z wprawy, jak to miało miejsce w pewnej „maglowni".

Poszło, jak zwykle w tej pożytecznej „instytucji" o pierwszeństwo

— Kto pierwszy ten lepszy—wołała niejaka Basiakowa.

— Głupiaś pani jak but dziurawy—zawrzasnęła w odpowiedzi Wiltosińska.

— Samaś pani głupia...

— Kto? Ja?..

— A ktoż?

Poszły w ruch wałki, kije, pięści, zęby, koszyki. Brudna podłoga zasłana została w mgnieniu oka grubą warstwą podeptanej bielizny. Pozostałe kobieciny pomedytowały chwilę i sformowawszy się w dwie armje pośpieszyły na pomoc walczącym.

Kto wie, do czegoby doszło, gdyby nie szybka orjentacja nadbiegłego w porę męża właścicielki magli, który uzbroiwszy się w deskę do prasowania, wpadł w kłąb rozwścieczonych niewiast i kilkoma ruchami „taranu" oczyścił izbę. Na podłodze pozostało dużo strzępów, włosów, a także jeden spróchniały ząb.

Epilog rozegrał się w Sądzie. Wiltosińska skazana została na 20 zł. grzywny, a Basiakowa słysząc wyrok, tryumfalnie spoglądała na publikę.

Magiel jest czasem przyczyną wszystkiego złego. Lek.

C.P. ELEKTRYCZNA KOPJARNIA RYSUNKÓW TECHNICZNYCH
1216 Sosnowiec-Pogoń, ul. Marjacka 8. Telefon 6-22.

Życie potoczne w Wolbromiu

płynie szarym i wąskim nurtem, a jednak nie zastyga.

Osada Wolbrom, pomimo, że miała dawniej dość piękną przeszłość, jak to wyczytać można w kronikach Olkusza, a jako ważny punkt handlowy stanowiła ongiś ważny czynnik społeczny, znajduje się obecnie w upadku. Wzrastająca wciąż drożyzna, brak kapitałów w handlu i ogólne zubożenie powojenne wytwarzają pewien zastój nietylko materjalny, ale duchowy.

Brak odpowiednich czynników samorządowych wpływa bardzo ujemnie na tutejsze stosunki i miasto staje się niekształtne i brudne. Mieszkańcy tutejsi, których przeszło 60 proc. stanowią żydzi, opuścili zupełnie ręce na polu publicznem i pozwalają się omotać swojej większości.

Poza strażą ogniową, która może jedyna stoi na właściwym poziomie, dzięki swym kierownikom J. R. i St. W.

Na większą uwagę zasługuje jeszcze tutejsza bibljoteka publiczna oraz koło amatorskie, składające się z tutejszej młodzieży, która stara się podnieść nieco ducha, urządzając dość często przedstawienia amatorskie i przeznaczając zyski na cele dobroczynne i publiczne np. na L.O.P.P., straż ogniową i t. p. Istnieje też tutaj koło harcerskie, lecz przy słabej inicjatywie słabo się rozwija.

Koło młodzieży, które zorganizowało się jeszcze w 1921 roku, obecnie znajduje się też w upadku z powodu braku poparcia oraz odpowiednich kierowników.

Szkoła powszechna, która jedyna z instytucji oświatowych tutaj oficjalnie istnieje, mieści się aż w 4-ch lokalach; każdy z nich znajduje się w innej części miasta.

Istnieje tutaj także szkoła wyrobów dywanów, która ma przed sobą świetną przyszłość, oczywiście przy dobrych chęciach.

Z części wydatków, które ponoszą tutejsi obywatele na kształcenie swych dzieci w innych miastach, przy dobrych i wspólnych wysiłkach oraz poparciu władz mogłoby stanąć już gimnazjum.

Handel w Wolbromiu stoi nieźle tylko wielki brak gotówki daje się odczuwać zwłaszcza w polskich sklepach które nie mają w miejscu żadnego źródła kredytu. Sklepów polskich mamy tu dosyć sporo, lecz poza kilku większemi firmami: J. Rottera, R. Cisłowskiego, dwu stowarzyszeń, reszta prowadzi handel przeważnie zależnie i lokalnie. Na większą uwagę zasługuje wzorowo prowadzona hurtownia tytoniowa, która zaopatruje pobliskie miasteczka, osady oraz wsie w wyroby tytoniowe.

Życia politycznego prawie tutaj nie znać, jednakże wywrotowe czynniki nie mają tutaj posłuchu.

W ub. roku wzniesioniono w Wolbromiu pomnik J. Kilińskiego, za co należy się obywatelom tutejszym uznanie.

Józef Kow.

Kronika gospodarcza.

Projekt regulacji cen. Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku zostanie niebawem wprowadzony w życie i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej za wyjątkiem części górnośląskiej województwa Śląskiego. Rozporządzenie to ma wejść w życie z dniem ogłoszenia go w dzienniku ustaw. Projekt przewiduje, że władze administracyjne przed wydaniem orzeczeń karnych obowiązane są wysłuchać opinji komisji do badania cen.

Podatek obrotowy na raty. Na mocy okólnika Ministerjum skarbu prezes izby skarbowej został upoważniony do rozkładania podatku przemysłowego na raty w okresie od dnia 19 go stycznia b.r. do dnia 19 kwietnia b. r., w wypadkach indywidualnych, zasługujących na uwzględnienie. Ponadto prezes izby skarbowej ma prawo umorzenia podatku do sumy 500 zł. o ile petent dostatecznie udowodni ubóstwo.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1. 3. marzec.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.65
Dolar — 7.63
Londyn — 37.19
Paryż — 28.37¼
Praga — 22.65
Belgja —
Holandja —
Wiedeń — 107.72
Włochy —
Szwajcarja — 147.27½
Sztokholm —

Giełdy zbożowe.

POZNAŃ, 1. 3. (A.W.) Żyto 18,60—20,50 Pszenica 37,00—39,00 Jęczmień browarowy wyborowy 21,00—23,00 Jęczmień zwykły 19,00—20,00 Owies 20,25—21,00 Owsa pszenna 16,25—17,25 Ospa żytnia 13,75—14,75 Mąka żytnia 70 proc. 31,75—32,75 Mąka żytnia 65 proc. 33,25—34,25 Mąka pszenna 65 proc. 57,50—60,50 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victorja 38,00—42,00

Usposobienie spokojne.

WARSZAWA 1. 3. (A. W.) Żyto kongresowe 116. f. 21,00 Owies kongresowy jednolity 22,50 Owies kongresowy do siewu 25,00 Groch Victorja podług próby 39,00

Usposobienie spokojne.

Życie gospodarcze.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia.

W nr. 18 Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 24 lutego Ministerjum pracy i opieki społecznej ustala rozpoczęcie obowiązku płacenia składek na Fundusz bezrobocia za pracowników umysłowych na dzień 24 lutego 1926 r. Zakłady pracy, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia swych pracowników powinny bezwłocznie zarejestrować się we właściwym zarządzie obwodowym Funduszu bezrobocia. Dotąd zarządy te mieszczą się w Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy. Pracownicy umysłowi, zarabiający powyżej 500 zł. miesięcznie nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.

Pierwsza składka winna być wpłacona za wynagrodzenie płacone za czas od 24 do 28 lutego rb. i wpłacona do Funduszu bezrobocia najpóźniej do 20 marca rb.

Składka wynosi 2.5 proc. pensji, przyczem najwyższą normą do obliczania składek jest 8 zł. dziennie.

Pracodawcy opłacają trzy piąte tak wyliczonej składki, pracobiorcy dwie piąte (potrącane z pensji).

Dr A. Piwowar.

Zasługi Staszica.

(Panu A Tatomirowi w odpowiedzi.)

(Dokończenie).

Taki i tym podobny arsenał niczem niepopartych zwrotów i ogólników ma oczywiście wzmocnić w oczach czytelników „naukowe" stanowisko krytyka. Wreszcie jako finał tych „źródłowo" uzasadnionych wezwań i ogólników rzuca rozbrajające zupełnie twierdzenie, że w pracy mej o Staszicu nie daję żadnej syntezy.

A więc przewijająca się stale, jak jaki leitmotoło w muzyce Wagnera, przez całe życie Staszica, ofiarna praca dla Ojczyzny, którą prawie w każdym wierszu mej pracy podkreślić się staram, nie jest dla p. Tatomira syntezą zasług Staszica! Czy to jest ów objektywizm i logika od krytyka naukowego bezwzględnie wymagana.

Nie łudzimy się przecież pozorami. P. Tatomir aż nadto dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że odczyt mój opieram jedynie i wyłącznie na materjale czerpanym ze źródeł, które we wstępie do odczytu podaję, niemniej czyni mi świadomie zarzuty niedokładności notatek bibljograficznych. To jest „metoda naukowa" Wyobrażoby oczywiście z powyższego, że sam on te notatki bibliograficznie jaknajskrupulatniej podaje.

Gdzież tam, nie podał ani jednej. To jest ta „swoista metoda naukowa" badacza historji, której należycie jeszcze docenić nie umiemy.

Bo jeśliby istotnie trzeba było poznać i osądzić przewodnią myśl mej pracy o Staszicu, to sądzę, że memu krytykowi starczyłoby chyba inteligencji, by celu tego dopiąć. Ale cel i przewodnia myśl mej pracy o Staszicu same się uwidoczniają jaknajoczywiściej: jest niem przypomnienie społeczeństwu Zagłębia, mającemu tak wiele do zawdzięczania Staszicowi, wielkiej jego świetlanej postaci — jako szczytnego drogowskazu na drodze do odrodzenia Ojczyzny!

Z krytyki jednak p. Tatomira widać, że albo tej inteligencji niedość jeszcze posiada, albo też w stosunku do mnie działa z wytężną złą wolą. Oczywiście taki lub inny stosunek p. Tatomira do mnie jest mi osobiście zupełnie obojętny, ze względu jednak na opinję publiczną, która ukrytych intencji p. Tatomira w krytyce rozpoznać nie będzie może w stanie, zmuszony jestem wystąpienie p. Tatomira jaskrawo napiętnować.

Ja jako geolog i fizjograf, jako wreszcie wdzięczny Zagłębianin obowiązek swój względem Staszica i stuletniej rocznicy jego śmierci spełniłem. Zarówno publikacją w prasie, jak i licznymi odczytami wygłoszonymi w Zagłębiu i na Śląsku, dopiąłem celu swego. Poruszyłem najszlachetniejsze instynkty szerokich warstw społecznych, czego między innemi najoczywistszym dowodem były gremjalne szczere, niepozbawione akcentów serdeczności wyrazy uznania i podzięki, towarzyszące stale powyższym mym odczytom. Bo każdy nieuprzedzony snadnie z nich odczuł i zrozumiał, że nie o suche częstokroć bezduszne uszeregowanie dat i faktów historycznych mi głównie chodziło, faktów, które zresztą niejednokrotnie jak wiadomo dla celów wyższych lekceważone były przez pisarzy i poetów w szlachetnych i wzniosłych emancjacjach do narodu. Nie o to mi też chodziło, lecz o budzenie tego twórczego entuzjazmu myśli, uczuć i czynów, które narodowi naszemu w obecnej epoce upadającej wiary w przyszłość i rozwój Polski tak wielkie przysłuść może korzyści. A wszak dziś nie kto inny jeno jak kryształ czysty Staszic w podobny sposób do narodu przemówić jest w stanie.

Dla ścisłości dodać tutaj muszę, że pracy mej o Staszicu bynajmniej nigdy za oryginalną nie poczytywałem, że nawet podpisując ją dla Redakcji „Iskry" wyraźnie lecz skromnie zaznaczyłem, że „zebrał ją dr. Adam Piwowar", czego jednak dla niewiadomych mi przyczyn Redakcja nie wydrukowała. Zarówno z powyższego jak i z krytyki p. Tatomira czytelnik osądzić jest w stanie, że rzekomych, drobnych błahych usterek wobec zasadniczej przewodniej idei odczytu nie godzi się poważnie traktować nie można, tembardziej, że sam wytykający je krytyk, nie uznał za właściwe przytoczyć nawet źródeł naukowych, na których zarzuty te opiera.

Ten niepraktykowany w świecie naukowym lekceważący stosunek do czytelnika, który we właściwem świetle stawia samego krytyka, ujawniając swoiste metody jego „naukowego" badania. Przechodzę zresztą nad nią do porządku. Przechodzę nawet dość niechętnie, bowiem, gdyby było inaczej i gdyby p. Tatomir krytykę swą oparł na istotnych ujawnionych źródłach naukowych, nie omieszkałbym z uwag jego skorzystać w nowej rozszerzonej a przygotowanej do druku pracy o Staszicu pomimo że p. Tatomira za żaden autorytet naukowy nie uważam. Pozwolę sobie przytem pod adresem tyle ambitnego ile niepowołanego krytyka nadmienić, że nieporównanie łatwiej jest napisać nieudolną a ora tendencjonalną krytykę niż zebrać bogaty materjał historyczny do pracy o Staszicu.

Lecz aby to zrozumieć, trzeba zdjąć z oczu bielmo niechęci uprzedzenia, których przyczyn u p. Tatomira zaledwie się domyślam. Trzeba mieć serce i patrzeć w serce!

Zresztą czemuż to sam do historyka wielkie mający aspirację krytyk nie zdobył się na spopularyzowanie w Zagłębiu zasług i działalności Staszica. Wszak wdzięczne tutaj znalazłby dla siebie pole.

Ale na to trzeba być bezwarunkowo szczerym czcicielem Staszica, trzeba z gorącą miłością i czcią odnosić się do wielkiej postaci jego, do tego z najniezależniejszych pisarzy, który z obskurantyzmem współczesnej mu szlachty na kazał rozpalonem żelazem gorącej miłości Ojczyzny wypalać wady i braki owczesnego społecznego ustroju Polski.

Do tematu z powyższem związanego powrócę, dziś zaś tylko na zakończenie wyrażam swój żal szczery, że o mym krytyku p. Tatomirze nie mogę tego samego co On o mnie powiedział przytoczyć a mianowicie, że pisząc swą krytykę „w szlachetnej zapewne dla względem mnie intencji".

Koniec.

Dąbrowa Górnicza, 24.II.26

Ze sportu.

„Świt" I — „Sosnowiec" I 6:2.

W niedzielę odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy „Sosnowcem" I i „Świtem" I z rezultatem 6:2 na korzyść „Świtu." Sosnowiec wyszedł na boisko w składzie zmienionym i bez treningu i prowadził w pierwszej połowie grę, w drugiej połowie nie mógł jednak tempa wytrzymać i w skutek tego mecz przegrał.

Z rezultatów wynika że jeśli „Sosnowiec" chce utrzymać się na poziomie dawnym, to musi pilnie trenować bo w niedalekiej przyszłości czeka go przecież szereg rozgrywek.

Z całej Polski.

Budowa Akademji Górniczej w Krakowie.

Budowa gmachu Akademji górniczej w Krakowie (Aleja Mickiewicza) poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. W ciągu ub. roku wykonano mury niskiego i wysokiego parteru, dalej mury pierwszego i drugiego piętra, od zachodu zaś także mur trzeciego piętra, czyli w roku 1925 budowę doprowadzono do wiązań dachowych. W ciągu roku bieżącego budowa posunęła się o wielki krok naprzód. I tak na ukończeniu są już wiązania dachowe z wyjątkiem traktu środkowego. Południowa część dachu jest już pokryta blachą. Co do terminu definitywnego wykończenia gmachu Akademji górniczej i oddania go do użytku naukowego, nic można na razie nic pewnego powiedzieć. Powodzenie całej akcji zależne jest od kredytów rządowych. Budowę rozpoczęto w roku 1922. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń można przypuszczać, że gmach Akademji będzie ostatecznie wykończony w roku 1927. Koszta budowy wynoszą około 5 miljonów złotych.

Wykrycie bandy morfinistów we Lwowie.

Niejaki N. Landes, uczeń szkoły dramatycznej oraz Daniel Reiss, dentysta technik, mając obszerne znajomości wśród bogatej młodzieży lwowskiej, organizowali formalnie kluby morfinistów. Dentysta Reiss, podszywając się pod firmę ginekologa dr. Reisse, na podstawie fałszowanych recept zakupywał morfinę w aptekach lwowskich. Reiss dokonywał jednocześnie rozmaitego rodzaju wymuszeń. Żmudne dochodzenia policyjne, prowadzone przez komisarza Stryjkowskiego, kierownika II kom. p. p., zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wyszły na jaw skandale i afery, w które wmieszane są panny z towarzystwa, artystki i in. Daniela Reissa aresztowano i odstawiono do sądu karnego.

Człowiek, który żył dostatnio przez lat 50

ukryty pod 1200 nazwiskami — z miłosierdzia ludzkiego.

Rekordem oszustw mógł się przed jednym z sądów londyńskich wykazać 73 letni Friderik Gee, który dzięki małemu przeoczeniu stanął przed kratkami sądowemi.

Akta jego sprawek obejmują gruby tom druków, 200 stron. Oszustwa swe pomysłowe i donośne popełnił Gee w przeciągu 50 lat, a że policji londyńskiej nie wcześniej udało się wpaść na trop oszustwa, zawdzięcza tylko temu, że w przeciągu tych 50 lat dołożył sobie 1200 nazwisk i trzeba było długiego śledztwa nim zdołano ustalić jego właściwe nazwisko.

Friderik Gee przez całe swe życie nie pracował, nie zarabiał i żył dostatnio..., z miłosierdzia swych bliźnich umiejąc je wyzyskiwać sprytnie i śmiało. Podobno niewielu w Londynie, lecz w całej Anglji mało żyje osób, z których by Gee nie wycisnął jakiegoś choćby małeńkiego datku.

Całe powodzenie Gee'a polegało właśnie na tego 1200 nazwiskach. Codziennie wysyłał jego sekretarjat kilkaset listów do wybitnych osobistości angielskich z prośbą o wsparcie.

Mr. Gee studjował codziennie gruntownie około 20 dzienników. Codziennie wyszukiwał sobie w kronikach wypadków nazwiska bogatych ludzi, którzy ulegli wypadkom kolejowym, samochodowym lub jakimkolwiek innym. W ślad zatem szły listy do tych ludzi, w których mr. X lub Y żałując goraco, że mr. Z. lub X uległi nieszczęśliwym wypadkom równocześnie, jednak z prośbą o udzielenie wsparcia osobie, której taki sam wypadek wydarzył się dawniej która tembardziej umie współczuć. Gruntownym studjum podlegały również kroniki, urodzeń, zgonów i ślubów.

Pięćdziesięcioletnia praca wzięła jednak w łeb, kiedy mr. Gee uderzył na armję angielską. Pewnego dnia postarał się o adresy wszystkich wyższych oficerów armji lądowej, następnego dnia wysłał listy, a trzeciego otrzymał oni prośbę o wsparcie byłego „starego żołnierza" przypominającego dni chwały, wywalczone pod dowództwem adresata na polu walki.

Nieszczęście chciało, że jednemu z generałów wysłał tego samego dnia 2 listy, figurując na jednym jako „stary żołnierz", a w drugim jako kobieta. Generał poznał ze zdumieniem równy charakter pisma, sprawa znalazła się w policji, a mr. Gee z 1200 nazwiskami przed kratkami.

Anglikom zaś została pewność, że przy jakim takim sprycie można z kolei i to co najwybitniejszych Anglików oszukiwać choćby z 50 lat.

Stuletnia książeczka oszczędnościowa.

W prawdziwie romantyczny sposób pospieszył los z pomocą pewnemu farmerowi amerykańskiemu znajdującemu się w położeniu krytycznem. Harry Wadding znajdował się w przededniu eksmisji z farmy i domku, które posiadał, nie mógł bowiem zapłacić długów, ciążących na tej skromnej jego posiadłości. Już miała odbyć się licytacja, gdy grzebiąc w jakiejś skrzyni, biedak znalazł książeczkę oszczędności na piętnaście dolarów, złożone w 1819 r. przez swego pradziadka w „New York Savings Bank". Rozumiejąc, że kwota powyższa musiała wzrosnąć w ciągu 106 lat do sumy znacznej Wadding postarał się o odłożenie licytacji swego mienia, pośpieszył do Nowego Jorku, zgłosił się do istniejącego jeszcze banku i przedstawił tam znalezioną książeczkę. Zarząd banku uznał ją za autentyczną i zapewne raczej z chęci nabycia takiej rzadkości, niż z obowiązku, wypłacił uszczęśliwionemu farmerowi 2 300 dolarów, do takiej bowiem sumy, po doliczeniu procentów, wzrosły owe 15 dolarów, złożone w 1819 r. przez jego pradziadka! Suma ta wystarczyła zupełnie Waddingowi do ocalenia zagrożonej farmy.

Ze świata.

Liczba mańkutów.

Najświeższe badania miały stwierdzić, że liczba mańkutów jest znacznie większa, niż się zdaje, wynosi bowiem 10 do 12 proc. ogółu ludzi. Zauważono przytem, że używanie ręki lewej, zamiast prawej, wywiera też wpływ na charakter. Mężczyźni mańkuci posiadają kobiece rysy charakteru, kobiety zaś, posługujące się lewą ręką — męskie. Wogóle u mężczyzn, posiadających kobiece rysy charakteru, lewa połowa ciała bywa zwykle bardziej rozwinięta, niż prawa. Zwłaszcza daje się to zauważyć u artystów, posiadających tak często usposobienie kobiece. Rozwój natomiast prawej strony ciała ma być oznaką męskości. Mężczyzna zatem, odznaczający się niezwykłą sprawnością ręki prawej, miałby charakter silny i męski. W takim jednak razie byłoby wnioskiem logicznym, że tak zw. ambisekstrzy, t. j. ludzie, używający obu rąk z jednakową sprawnością, stanowiliby ludzi idealnych.

Pałac dla nowożeńców.

W Anglji, w Lancashire, istnieje starożytny zamek, który zmienną koleją losów przeszedł w ręce włościan i miał być rozebrany, lecz zamieszkały w pobliżu archeolog nie mogąc znieść myśli, aby znikła tak cenna pamiątka przeszłości, zaproponował pewną kombinację. Mianowicie, aby mieszkańcy okolicznі złożyli pewną niewielką sumę na doprowadzenie zamczyska do stanu używalności, wzamian za co każda nowo zaślubiona para będzie mogła uważać go za swą wyłączną własność przez pierwszy miodowy tydzień. Projekt został przyjęty i teraz najskromniejszy wyrobnik ze swą lubą mogą przez ten krótki czas przechadzać się po wspaniałych salach i uroczym parku, wstępować na wieże zamkowe i spoglądać z wysoka na biedne chatki wsi. Czy po powrocie do swego skromnego gniazdka wyda się im ono tem milszem, bo bardziej swojskiem, czy też żałować będą minionych wspaniałości, zależeć to będzie zapewne od usposobień i skłonności nowożeńców.

W międzynarodowym Paryżu.

„Excelsior" paryski notuje w rubryce drobnych uwag z życia wielkiego miasta: „Spostrzegliśmy wczoraj autotaxis z napisem na drzwiczkach: szofer— Francuz".

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(ciąg dalszy) 3)

Ponad tem wszystkiem górowała wysoka postać starego lekarza, który, zsunąwszy złote okulary na czoło, z otwartemi usty i osłupiałym wzrokiem, śledził bacznie ruchy ręki tego intruza, który, jak deus ex machina wdarł się w atrybucje chirurga i spełniał je z prawdziwem namaszczeniem.

Tymczasem Orzejko, jakby niepomny miejsca, w którem się znajdował, z coraz większem zajęciem oddawał się robocie, w pośród ciszy całego otoczenia.

Skończywszy z korpusem, zabrał się do głowy z takąż samą szczegółową troskliwością, a najwięcej badał otwarte oczy denata za pomocą odpowiednich szkieł, których ilość co do formy i wielkości dość znaczną posiadał.

Odetchnął wreszcie, jak człowiek, który odkłada pracę ukończoną, z zupełnem zadowoleniem.

— Tandem?.. — zapytał stentorowym głosem stary lekarz, gdy już nieboszczyka umieszczono na poprzedniem miejscu.

Lecz Orzejko jakgdyby nie słyszał tego zapytania, zwrócił się do sędziego śledczego i szepnął mu w przejściu słów kilka do ucha.

Można było zauważyć pewne zakłopotanie przedstawiciela sprawiedliwości, na którego ustach ukazał się uśmiech niedowierzania. Wreszcie spojrzał zdziwionym wzrokiem na Orzejkę, ruszywszy nieznacznie ramionami.

Tak doszli wszyscy czterej do stołu.

W całem tem otoczeniu czuć było jakieś niezadowolenie i wahanie, zwłaszcza stary eskulap miał minę wielce skwaszoną.

Sędzia odwrócił się doń i, wskazując na Orzejkę, rzekł z pewnym naciskiem:

— Ten pan jako agent bezpieczeństwa do szczególnych spraw, niejednokrotnie pod mojem okiem prowadził badania i posiada pewne wyłączne przywileje.. stąd pochodzi to moje zaufanie, z jakiem pozwoliłem na obejrzenie denata... wszystko to jednakże w niczem nie zmienia zdania twego, szanowny konsyljarzu, pomieszczonego w protokule, a które będzie podstawą do rezultatu niniejszego śledztwa. Pan Orzejko jest tu gościem i działa w charakterze prywatnym.

Wyciągnięta twarz starego lekarza wyjaśniła się po ostatnich słowach sędziego.

Ten ostatni zwrócił się z pewną sztywnością ku agentowi i zapytał:

— Czy żądasz pan jeszcze jakich objaśnień?..

— Pragnąłbym zbadać pewne okoliczności, towarzyszące samemu wypadkowi...

— O!.. co do faktu najlepiej poinformują pana obecni tu: maszynista, prowadzący pociąg, nadkonduktor, a głównie naczelnik stacji.

Na skinienie sędziego, trzej powołani zbliżyli się, zajmując miejsce obok Orzejki.

Całe zgromadzenie ugrupowało się w półkole.

Orzejko zwrócił się do obecnych.

— Czy mógłbym obejrzeć miejscé katastrofy?

— Leży ono o trzydzieści kroków od nas... oto tam, na skręcie lasu — objaśnił zawiadowca stacji — lecz, stosownie do naszych przepisów, ciało zaraz po przeniesieniu denata doprowadzony został do stanu pierwotnego.

— Zatem wszelki ślad dziś już nie istnieje?.. to wielka szkoda!.. a który z panów pierwszy spostrzegł nieboszczyka?

— Ja wprawdzie ujrzałem przedmiot jakiś, leżący na szynach tuż... tuż.. przed kołami parowozu — rzekł maszynista — poczułem nawet lekkie wstrząśnienie, lecz nie hamowałem maszyny, gdyż byłoby to niepodobieństwem.

Sędzia zauważył, do czego zmierza to badanie, a pragnąc odwrócić zamiary agenta, rzekł do niego z powagą:

— Mamy tu takiego świadka, który z narażaniem własnego życia pragnął zapobiec katastrofie,.. otrzymał nawet pchnięcie nożem, szczęściem nieszkodliwe...

Orzejko spojrzał na sędziego wzrokiem człowieka przebudzonego ze snu gwałtownem wstrząśnieniem, i opuścił głowę na piersi.

Po pewnej pauzie, wśród której na obliczu sędziego zamanifestowało się zupełne zadowolenie, Orzejko podniósł głowę i zapytał niepewnym głosem:

— Czyżby żądza śmierci u tego człowieka była tak silną?

— Bah.. pan znasz samobójców, to manjacy, których najsubtelniejszy dozór nie uchroni od śmierci.

— A ten szlachetny człowiek któż to taki?

— Prosty robotnik kolejowy, który za swe poświęcenie zapoznał się z nożem samobójcy.

— A czy nie mógłbym widzieć noża?

— Mogę pana upewnić, iż nóż ten jest własnością nieboszczyka.. świadczą o tem inicjały na rękojeści..

(c. d. n.)

MASŁO ŚMIETANKOWE

codziennie świeże

ze Związku Spółdzielni Mleczarsko-Maślarskich
powiatów; Miechowskiego, Pinczowskiego i Olkuskiego

P O L E C A:

W. W. P. P. Detalistom po cenie rynkowej.

Zastępca na Zagłębie Dąbrowskie

Stanisław Kajzer

Dąbrowa, 3-go Maja 14.

1222

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1926 r. o godz. 11-ej w Piaskach przy ulicy Nowopogońskiej nr. 2 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się: z 2-ch tokarń, oszacowanych na zł. 1,900 należących do Odlewni Żelaza „Piaski" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11 rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 10-ej u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu ul. Sadowa nr. 6.

Okręgowy Egzekutor
1269 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Sosnowieckiego.
St. Juda.

Sosnowiec, dnia 1 marca 1926 roku.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1926 roku, o godzinie 10 w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej nr. 86 odbędzie się licytacja w II gim terminie ruchomości składających się z 10 beczek żelaznych cynkowanych a 600 litrów każda, oszacowanych na zł. 600 należących do firmy: Rektyfikacji Będzińskiej na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 11 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Będzińskiego
(—) J. Romanek.

Będzin, dnia 26 lutego 1926 r. 1270

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO
„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Choroby piersiowe są uleczalne!

Spytajcie się Swego Lekarza, a: ten wam potwierdzi, że

„Balsam Thiocolan-Age"

jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym
Zalecany przez powagi lekarskie

„Balsam Thiocolan-Age"

leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel, koklusz, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. 5782

Sprzedają apteki. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

WAŻNE

dla smakoszów

najlepszą czekoladę

poleca fabryka

Jana Höflingera

we LWOWIE. 1732

Panie Uwaga!

Tylko „WARSZAWIANKA" wykonywa elegancko i tanio ubiory damskie pod kierownictwem długoletniej krojczyni i kierowniczki pracowni firmy Bogusław Herse w Warszawie.

Dojazd samochodem Nr. 2

Sosnowiec, Nowopogońska 28 I p.

1279

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy, że jednym naszym zastępcą jest nasz urzędnik p. ADOLF BUKOWSKI. W stosunku do wszystkich, którzy podadzą się jako nasi zastępcy podejmiemy bezwzględnie postępowanie karne.

1272 Pierwsza Krajowa Fabryka chem.-kosm.
Jan Ihnatowicz
we Lwowie.

Chcesz się uczyć?

Napisz: Do Kancelarji Kursów Gracjana Pyrka", Warszawa, Świętokrzyska 17, a wyślane Ci będą DARMO odnośne 1265-2 wskazówki i rady.

Biuro Miernicze ALEKSANDRA JAXA DĘBICKIEGO

ulica PIŁSUDSKIEGO 64.
1268-2 telefon 3 85

WYDZIAŁ POWIATOWY

Sejmiku Będzińskiego ogłasza

KONKURS

na 2 lekarzy do Szpitala Powszechnego w Będzinie, z których jeden zostanie zamianowany jako Dyrektor Szpitala, a drugi jako Ordynator. Szpital posiada: główny pawilon murowany na 80 łóżek z oddziałami wewnętrznym, chirurgicznym, akuszeryjno-położniczym, weneryczno-skórnym, oraz barak drewniany na 40 łóżek z oddziałem zakaźnym.

Szpital wyekwipowany jest w salę operacyjną, laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne, aparat Roentgena, lampę kwarcową.

Jeden lekarz winien być internistą, ze znajomością metod badań laboratoryjnych, drugi chirurg-ginekolog ze znajomością akuszerji i Roentgena.

Od lekarzy wymagane jest:

1) obywatelstwo Polskie.
2) prawo wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej.
3) kilkuletnia praktyka szpitalna w swej specjalności.

Ze stanowiskiem związane są pobory według VI względnie VI stopnia płac urzędników państwowych z 15 proc. dodatkiem komunalnym, ewentualnie z mieszkaniem.

Oferty z odpisem świadectw wraz z dołączeniem życiorysu i ewentualnych prac naukowych, należy składać na imię Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Sejmiku Będzińskiego do dnia 1-go kwietnia 1926 r.

Posady do objęcia od 1-go maja 1926 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA:
(—) A. TRZCINSKI.

Będzin, dnia 15-II 1926 r. 1172-

Sprzedam sklep z mieszkaniem. Wiadomość w adm. „Iskry". 1203-1

Do sprzedania różne meble i otomany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak 1217-18

Pewny interes. Pierwszy raz w Zagłębiu! Chromofotoskop (plastyczna natura) z prześlicznemi serjami widoków, do sprzedania lub wydzierżawienia dla pokazów publicznych Wiadomość: kino „Sezam", Niemce, poczta Kazimierz koło Strzemieszyc. 1228

Sprzedam otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II gie piętro. 1277

Lokale.

10 groszy za wyraz.

Poszukuję 2-ch pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry" sub „mieszkanie". 1263-2

Nauka i wychowanie.

10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedyńczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej: korespondencji handlowej wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sekułowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 604-3

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 470-1

Darmo otrzymasz komplet lekcyj stenografji z tłumaczeniami stenogramów w Redakcji Stenografa Polskiego, Warszawa, Mokotowska 57. Wypracowania poprawiamy również bezpłatnie. 879-12

Posady i prace.

zaofiarowane 10 groszy za wyraz

Poszukujemy oraz polecamy stenografów (tki). Adresować: Stenografa Polski, Warszawa, Mokotowska 57. 878-2

W [illegible] fachowca poszukuję do prowadzenia nowootwierającego się składu aptecznego w ruchliwem miasteczku przy kolei obok Częstochowy. Zgłoszenia do Administracji „Iskry" w Zawierciu sub „skład apteczny". 2149-1

Dziewczyna, która zna dobrze kuchnię i porządek domowy może się zgłosić pod nr. 28, Sosnowiec, Aleja. 1145-1

Wiertaczy do ręcznych wierceń poszukuje firma Feliks [illegible] Lwów, ul. Lwowskich dzieci 37. [illegible]

Zdolne tryzjerki natychmiast poszukiwane. Zgłoszenia piśmienne do adm. „Iskry" pod „688" 1267

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość „Warszawianka" Pogoń, ul. Nowopogońska 1276

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Czeladnik masarski fachowiec poszukuje pracy Wiadomość „Iskra". Będzin. 1253-1

Różne.

10 groszy za wyraz.

Nasiona pewnej dobroci i siły kiełkowania: warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne poleca „Polska Flora", Sosnowiec. Piłsudskiego 21, róg Alei. 1210-12

Pracownia gorsetów „Rozalia", Sosnowiec, Dęblińska 11. Poleca pasy nadające kształtom piękną linję od 10-ciu złotych. Pasy lecznicze i różne fasony biustonoszy. 1261-1

Mam kapitał i sklep z piwnicą w centrum miasta w tym celu poszukuję spólnika z małym [illegible] i korzystną propozycją. Wiadomość w „Iskrze" 1271

Oddam syna za terminatora do piekarni. Za naukę płacę. Kontrakt według umowy. Zgłoszenia piśmienne do „Iskry" Będzin pod „terminator". [illegible]

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, Aleja 32, Furmanówna. 1275

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Różycki Franciszek zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Koden". 1221-1

Manela Józef zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 1232-2

Matusewicz Wacław zgubił książkę Kasy chorych. 1265

Antoni Wola unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wydany przez 5 p. artylerji ciężkiej w Krakowie. 1274

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Do sprzedania samochód „[illegible]" cena przystępna. Sosnowiec, ul. Wschód 1, Majewski. 1155-1